

STAN POGODY

Dziś będzie do południa częściowo pochmurnie, poczem rozproszony śnieg. Znacznie cieplej; temperatura najwyższa 38 stopni, w nocy 27 stopni.

We wtorek będzie częściowo pogoda słoneczna, łagodnie; temperatura najwyższa 38-40 stopni.

Wschód: — 6:47; Zachód: — 5:24.

KALENDARZYK

DZIŚ — poniedziałek, dnia 15 lutego — Dzień, Washingtona, Klaudiusza, Faustyny.

JUTRO — wtorek, dnia 16 lutego — Bernarda, Julianny.

POJUTRZE — środa, dnia 17 lutego — Donata, Juliana, Wincenego.

NOWY STRAJK ROBOTNIKÓW W POLSCE

Plan Polepszenia Warunków Pracy

Z Dnia

— SPOJRZENIE
— NA AMERYKĘ

(Poniższe uwagi zostały odczytane na wczorajszym "Żywym Dzienniku", zorganizowanym przez Polski Zw. Akademików).

Czytając wypowiedzi pomyślnych "rewolucjonistów" można dojść do przekonania, że Stany Zjednoczone są najbardziej zaufanym i najgorzej rządzone państwem na świecie, a ich ludność żyje pod ciągłym terrorem. Ale nie tylko rewolucjoniści w służbie wrogów Ameryki, lecz także wielu senatorów, kongresmanów, profesorów i znaczna część środków masowej informacji powtarza brednie o "ucisku", "głodzie" oraz "imperializmie" Stanów Zjednoczonych.

Mieszkając w tym wspaniałym, choć szalonym kraju, wiemy że są to kłamstwa. Nie tylko, że nie ma żadnego ucisku, ale wolność przerodziła się w swawolę. Nasza elita intelektualna więcej troszczy się o zbrodniarzy niż o ich ofiary i ukaranie przestępcy jest coraz trudniejsze. W którym kraju pisze się i mówi o otwarcie o rzekomych zbrodniach popełnionych przez własnych żołnierzy w czasie wojny? — Gdzie, poza Ameryką, można czytać w prasie takie epitety pod adresem głowy państwa i szefa rządu, jak "faszysta", "zbrodniarz wojenny" itp.? W Ameryce jest za dużo wolności i to może ją zgubić. Wiemy z historii Polski do czego doprowadziła "złota wolność" i idiotyczne przekonanie, że Polska "nie-rządem stoi". Moskale z Prusakami postarali się by nie stała zbyt długo...

Wiemy, że Ameryka jest bezkonkurencyjną potęgą przemysłową, ale na żadnym odcinku nie ma większych osiągnięć niż w rolnictwie, o czym mówi i pisze się bardzo mało. W Rosji 40 procent ludności pracuje w rolnictwie i nie może żywić dostatecznie mieszkańców imperium czerwonych carów. W Stanach Zjednoczonych w rolnictwie pracuje tylko 6 procent ludności, produkując nadmiar żywności. Rząd wydaje rocznie biliony dolarów na magazynowanie nadwyżki produkcji rolnej i płaci farmerom za

(ciąg dalszy na str. 2ej)

Wracają Do U. S.

Sajgon, (UPI) — Kwatery Główna wojsk US w Indochinach podała wiadomość o powrocie do kraju z Wietnamu 1.155 strzelców morskich oraz 18 mniejszych jednostek pomocniczych, liczących ponad 400 żołnierzy.

Wycofana podnostka "marines" jest 3 batalion, piątego pułku pierwszej dywizji, strzelców morskich. Znajdował się on na terenie wojny w Wietnamie od 1966 roku i przeprowadził w tym czasie ponad 200 operacji bojowych. Głównie w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, dzielącej oba Wietnamy.

Obecnie amerykańskie siły w Indochinach liczą 332.900 żołnierzy. W 6-tym etapie wycofywania wojsk US z Indochin, zgodnie z planem prezydenta Nixona, do dnia 1-go maja, amerykańskie siły w Wietnamie mają zostać zredukowane do 284.000 żołnierzy.

Zakreślił Sekretarz J. Hodgson

Celem—Zwiększenie Bezpieczeństwa i Usunięcie Dyskryminacji

Washington (UPI) — Sekretarz Pracy James D. Hodgson opublikował wczoraj swój plan osiągnięcia w tym roku trzech głównych celów w jego urzędowaniu na stanowisku szefa Departamentu Pracy, a mianowicie: 1) aby miejsca pracy były dla Amerykanina bezpieczniejsze, 2) eliminacja wszelkiej dyskryminacji w stosunkach pracy i 3) ulepszenie systemu zbiorowych układów.

W ubiegłym roku Kongres dał podstawy sekretarzowi Hodgsonowi do osiągnięcia pierwszego zakreślonego celu, gdy uchwalił ustawę o warunkach zdrowia i bezpieczeństwa w zakładach pracy dla 55 milionów robotników, mającej głównie na celu redukcję śmiertelnych wypadków i kalectw przy pracy.

Dalej sekretarz Hodgson oznajmił, że jego Departament będzie dalej zabiegał o to, aby firmy mające rządowe kontrakty dały równą sposobność pracy dla Murzynów i innych mniejszości. Bezrobocie wśród Murzynów w ostatnich 20 latach było blisko dwa razy tak wielkie, jak wśród robotników białych. W styczniu tego roku bezrobocie wśród białych robotników wynosiło 5,6 procent, a wśród Murzynów 9,5 procent. Hodgson przypisuje to głównie dyskryminacji Murzynów przez niektórych pracodawców.

Odnosnie ulepszenia systemu kontraktów zbiorowych, to Hodgson wystąpi do Kongresu z 3-ma projektami ustaw. Pierwszy projekt upoważni Prezydenta do narzucenia układów w przemyśle transportowym, gdy dwustronne rokowania wejdą w punkt martwy, drugi projekt ustawy rozciągnie system kontraktów zbiorowych na robotników rolnych, a trzeci projekt wprowadzi środki "redukcji strajków w przemyśle budowlanym."

Sekretarz Hodgson wyraził się, że uchwalenie przez Kongres w ubiegłym roku "Health and Safety Act" było osiągnięciem numer 1 w sferze pracy. Hodgson awansował na sekretarza Departamentu Pracy, gdy prez. Nixon przeniósł sekretarza George P. Shultz na stanowisko dyrektora Administracji i Budżetu w Białym Domu.

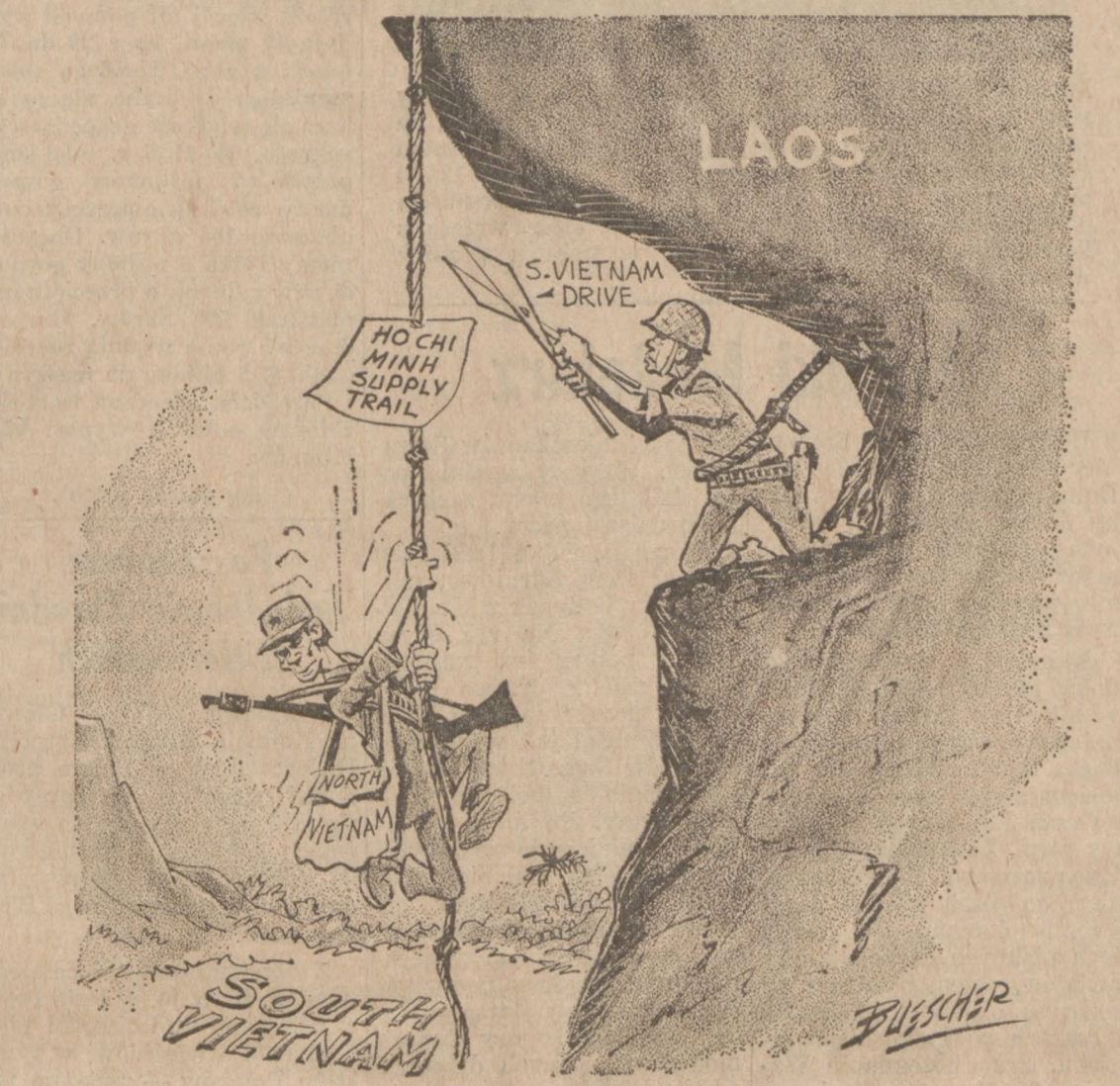
ZSRR Przeciwko Regulacji Wisły

(N.A.) — Utrudnienia stawiane przez osę przy opracowywaniu projektu regulacji Wisły przy pomocy "United Nations Special Fund" motywowane były względami zabezpieczenia rzekomych "wojskowych tajemnic strategicznych". W rzeczywistości Rosjanom chodziło o coś więcej niż o nie dopuszczenie fachowców z krajów zachodnich na teren Polski i zapobieżenie nawiązaniu "niebezpiecznych kontaktów".

Tajemnic strategicznych w związku z regulacją Wisły nie ma żadnych.

Rosjanie nie chcą dopuścić do tej najwęższej w Polsce inwestycji komunikacyjnej ponieważ mogłaby ona otwierając tanie drogi śródlądowe między innymi dla transportu z północy szwedzkiej rudy żelaznej, uniezależnić w znacznym stopniu polski przemysł hutniczy od dostaw rosyjskich.

Walka o "Linie Dostaw" w Wietnamie



Dziś Anglia Przechodzi Na System Dziesiętny

Londyn, (UPI) — Dziś Wielka Brytania przechodzi na monetarny system dziesiętny. Dawne szylingi i pence zostały skasowane. Funt został utrzymany, podzielono go jednak na 100 nowych pensów. Wartość funta została utrzymana na wysokości \$2.40 a nowego pensa ustalono na wysokości 2.4 amerykańskiego centa.

Nowy Szef Kampanii Sen. Muskie

Washington, (UPI) — Sen. Edmund Muskie, czołowy kandydat do nominacji demokratycznej na prezydenta, wzmacniając swój sztab kampanijny w Washingtonie, zmienił szefa sztabu kampanii, stawiając na czele kampanii w skali krajowej 41-letniego prawnika Berla L. Bernarda. Jego zadaniem, jako "dyrektora sztabu" będzie dopilnowanie skutecznej koordynacji wszystkich faz kampanii, stając się na stanowisko dyrektora studiów i rozwoju programu kampanii. Bernard zastąpi wieloletniego asystenta administracyjnego Senatora, którym był Doland E. Nicoll. Kierował on głównym biurem kampanii Senatora w Washingtonie. Został on teraz przesunięty na stanowisko dyrektora studiów i rozwoju programu kampanii. Będzie on nadal projektował książki i broszury na temat politycznej filozofii i problemów środowiskowych, jakie sen. Muskie planuje opublikować jako autor w przyszłym roku.

Sen. Muskie poszukuje nadal dziennikarza lub publicystę o krajowej reputacji jako kierownika prasowego swej kampanii prezydenckiej. Nicoll i Muskie byli politycznymi partnerami od 1954 roku, kiedy sen. Muskie ubiegał się po raz pierwszy o stanowisko gubernatora stanu Maine i Nicol został wtedy jego sekretarzem wykonawczym, po czym pracował dla Senatora bez przerwy ostatnie 10 lat.

Przecięte Szlaki Komunistów

W Laosie Przez 16,000 Żołnierzy Płd. Wietnamu

Sajgon (UPI) — Głównodowodzący grupą operacyjną wojsk Południowego Wietnamu, nacierających w Laosie, gen. Hoang, Xuan Lam stwierdził, że 6,000 jego żołnierzy zaatakowało całkowicie ruch na szlakach dostaw komunistycznych na południe. W tej chwili główne siły operacyjne armii sajskiej znajdują się w odległości 18 mil od granicy Laosu.

Na północy Laosu nastąpił tragiczny wypadek. Amerykańskie samoloty szturmowe zaatakowały wojska laotańskie armii antykomunistycznej w jej głównej bazie w Long Chen, 80 mil na północ od Vientiane. Wojska te są szkolone przez doradców i instruktorów amerykańskiego wywiadu.

Atak nastąpił w kilka godzin po ataku komunistów na główną kwaterę gen. Vang Pao. Wezwane na pomoc lotnictwo US zrzucało omyłkowo bomby na bazę, na skutek omyłkowego również wystrzelenia rakiet sygnałowych, 10 osób z personelu bazy zostało zabitych a 20 rannych. Wśród ofiar nie ma amerykańskich żołnierzy czy doradców.

Wielki amerykański helikopter Chinook został zestrzelony nad Laosiem w czasie transportu sajskich posiłków. Jest to pierwszy tego typu olbrzymi amerykański helikopter zestrzelony przez komunistów.

Burze Szalały w Stanie New York

New York (UPI) — Gwałtowne burze śnieżne i deszcze przeciągnęły w ubiegłą niedzielę przez północną zachodnią stronę stanu New York, paraliżując tam transportację. Ponad 9,000 domów w Syracuse było przez kilka godzin bez elektryczności. Wiele kościołów odwołało nabożeństwa z powodu silnej burzy deszczowej i zawiei śnieżnej.

Rozbieżności Izrael U.S.?

Srodkowy Wschód, Washington (UPI) — Rząd premiera Goldy Meir wydał oświadczenie w którym przeciwstawia się rozszerzonej działalności amb. Jarringa, pełniącego, z ramienia NZ, rolę mediatora między Arabami a Izraelem.

Golda Meir uważa, że Jarring winien się ograniczyć tylko do pośredniczenia między oboma stronami a nie formułowania własnych propozycji pokojowych.

Joseph J. Sisco, doradca Sekretarza Stanu do Spraw Środkowego Wschodu, stwierdził, że Jarring został obarczony funkcją mediatora i jego tylko sprawą jest jakiego rodzaju procedurę przyjmie.

Oświadczenie rządu Izraela zostało wydane na skutek wycofania przez Jarringa własnych jego propozycji, które za podstawę przyjmowały wycofanie wojsk Izraela z zajętych w 1967 r. terenów, zgodnie z rezolucją NZ. Izrael uważa, że w ten sposób Jarring pragnie wywierać presję na Izrael, w sprawie zgody na opuszczenie zajętych terenów.

Prezydent Sadat udzielił wywiadu p r z e d stawieliowi Newsweek, na temat propozycji otwarcia Kanału Sueskiego. Sadat powiedział, że mówiąc o częściowym wycofaniu wojsk Izraela z Kanału Sueskiego, miał na myśli wycofanie do linii El Arish, 90 mil od Kanału. Dodał, że jego propozycja otwarcia Kanału obejmuje wolny przejazd przez Kanał Sueski oraz cieśninę Tyranską, również i dla statków Izraela, z tym że między narodowe siły będą stacjonowane w forcie Sharm El-Sheikh, obecnie zajmowanym przez Izrael, z którego jest kontrola nad cieśniną.

Temperatura

New York (UPI) — Najniższa temperatura w naszym kraju wynosiła dzisiaj rano minus 4 stopnie w River Falls, Minnesota i w Montpelier, Vt. Najwyższa zaś osiągnęła 89 stopni w Palm Springs, w Kalifornii.

W Siedmiu Fabrykach Włókienniczych w Łodzi

Jaroszewicz Odmawia Spełnienia Żądań i Wzywa Do Powrotu Do Pracy

Warszawa, (UPI) — Biuro centrali związków zawodowych podało dziś rano do wiadomości, że — na wczorajszy apel premiera Jaroszewicza część robotników łódzkich zakładów włókienniczych powróciła do pracy. Komunikat twierdzi dalej optymistycznie, że wkrótce zostanie podjęta praca i w pozostałych strajkujących zakładach.

Wczoraj — jak mówi oficjalny komunikat PAP'a — premier Jaroszewicz przyjął delegację 10-ciu tysięcy strajkujących robotników, siedmiu największych zakładów włókienniczych w Łodzi. Przemawiając do delegacji Premier odrzucił całkowicie żądania robotników. Stwierdził, że postulaty wysuwane przez włókiarzy są nierealne w obecnych warunkach ekonomicznych, w jakich znajduje się Polska. Spełnić je można jedynie kosztem wynagrodzeń pracowników innych branż przemysłu, względnie kosztem zmniejszenia zaplanowanych inwestycji.

Broniąc się przed możliwością zmniejszenia programu inwestycji, dla poprawy warunków bytu robotników, Jaroszewicz stwierdził, że zadaniem planowanych inwestycji jest danie pracy 1.9 miliona młodym ludziom, którzy wejdą na rynek do roku 1975.

Premier oświadczył, że niektóre postulaty robotników, dotyczące lepszych dostaw żywności oraz reorganizacji fabryk i systemu wynagradzania albo są już realizowane albo będą realizowane w najbliższej przyszłości. Swe przemówienie Jaroszewicz zakończył apelem, wzywającym robotników do podjęcia pracy oraz zachowania spokoju i porządku.

Okupacyjny strajk 10 włókienniczych, głównie kobiet, wybuchł w czasie niespodziewanej wizyty w Łodzi premiera Jaroszewicza w towarzystwie trzech jego najbliższych współpracowników.

Wczoraj również rząd warszawski ujawnił niektóre szczegóły nowego planu gospodarczego na rok 1971, mającego poprawić warunki bytu robotników. Ma on zapewnić ludności dostawę większej niż dotychczas ilości dóbr konsumpcyjnych oraz zwiększa o \$124 milionów (despeza) nie podaje kwoty w złotych oraz według jakiego kursu obliczono kwotę 124 milionów.

Należy przypuszczać, że za podstawę przeliczenia korespondent UPI przyjmuje kurs turystyczny, 24 zł. za \$1 — Przyp. Red.) wydatków na pomoc socjalną i zdrowotną ludzi pracy.

Okupacyjny strajk 10 włókienniczych, głównie kobiet, wybuchł w czasie niespodziewanej wizyty w Łodzi premiera Jaroszewicza w towarzystwie trzech jego najbliższych współpracowników.

Wczoraj również rząd warszawski ujawnił niektóre szczegóły nowego planu gospodarczego na rok 1971, mającego poprawić warunki bytu robotników. Ma on zapewnić ludności dostawę większej niż dotychczas ilości dóbr konsumpcyjnych oraz zwiększa o \$124 milionów (despeza) nie podaje kwoty w złotych oraz według jakiego kursu obliczono kwotę 124 milionów.

Należy przypuszczać, że za podstawę przeliczenia korespondent UPI przyjmuje kurs turystyczny, 24 zł. za \$1 — Przyp. Red.) wydatków na pomoc socjalną i zdrowotną ludzi pracy.

Groźba Strajku Kolejowego Coraz Mniejsza

Washington (UPI) — Groźba strajku kolejowego w skali krajowej znacznie się zmniejszyła, gdy największa z 4-ech unii pracowników kolejowych osiągnęła wczoraj tymczasowy układ o nowy kontrakt pracy.

Szczegóły układu nie zostały ujawnione, a to dlatego, bo układ musi być najpierw ratyfikowany przez lokal liczący 180.000 unistów. Dwie mniejsze Unie pracowników kolejowych uzyskały nowy kontrakt pracy z kompaniami kolejowymi 4 lutego.

Rokowania o nowy kontrakt pracy trwały w ostatniej sesji przez całą noc z soboty na niedzielę aż do godz. 5-ej rano.

Po zakończeniu sesji sekretarz pracy James Hodgson oświadczył, że "zawarty układ daje podstawy do przypuszczenia, że także pozostała czwarta unia kolejowa zawrze z kompaniami kolejowymi nowy kontrakt pracy, bez uciekania się do strajku.

Dzień 1 marca jest ostatnim terminem zakazu strajku kolejowego, uchwalonego przez Kongres 10 grudnia po jednomyślnym strajku. Kongres zakazał dalszego strajku, uchwalać pracowników kolejowym tymczasową podwyżkę płac o 13.5 procent.

Pogoda w Warszawie

New York (UPI) — Dzisiaj w Warszawie zachmurzenie przy temperaturze 41 stopni Fahrenheita, to jest plus 5 stopni Celsjusza.

Tymczasem jest faktem, że w Laosie operują oddziały tak zwane "Special Force" i CIA i to do wielu lat, CIA operuje w Laosie od 1950 roku stwierdza Thomas Ross.

O Termin Końca Wojny w Wietnamie

Washington, (UPI) — Dwaj senatorowie z Illinois — Adlai Stevenson III i Charles Percy wezwali wczoraj Administrację prez. Nixona do opublikowania "definitywnego planu i terminu ostatecznego zakończenia wojny w Indochinach. W raporcie wspólnym przeznaczonym do opublikowania w Illinois sen. Stevenson powiada, że jednym z powodów konieczności zajęcia takiego jasnego stanowiska, jest powiadomienie rządu w Sajgonie, że wojska Stanów Zjedn. nie będą stały po wieczne czasy w Płd. Wietnamie i popierały obecny rząd.

Musimy przekonać rząd w Sajgonie, że obecnie jest najodpowiedniejszy czas i po prostu ostateczny do politycznego układu i utworzenia rządu koalicyjnego dla całego Wietnamu — twierdzi raport.

Stevenson zaś wyraża się w tym raporcie, że Stany Zjedn. "pozwoliły prezydentowi — Nguyen i Thieu oraz wiceprezydentowi Nguyen Coa Key szeroko rozciągnąć i po prostu "dyktować" nam naszą zagraniczną i wojskową politykę dla Azji".

Sen. Percy zaś twierdzi, że zakreślenie ostatecznego terminu wycofania się z Azji umożliwi podjęcie skutecznych rokowań pokojowych w Paryżu.

Stany Zjed. Od Dawna Walczą w Laosie

Washington, (UPI) — Publicysta Thomas B. Ross stwierdza, że akcja militarna Stanów Zjedn. w Laosie nie jest wydarzeniem nowym, — lecz ma długą i kosztowną historię. Ostatnio bowiem Departament Stanu przyznał w ścisłe cenzurowanym zeznaniu Williama H. Sullivana, zastępcy sekretarza sztabu dla spraw wschodniej Azji i Pacyfiku, że podczas przesłuchań przed Senackim Komitetem Spraw Zagran., że Stany Zjedn. wydały w latach od 1962 do 1969 ponad \$1 bilion na "obronę Laosu".

Ostatnio sekretarz prasowy Białego Domu Ronald Zeigler oświadczył, że nie ma w Laosie wojsk lądowych i doradców wojsk Płd. Wietnamu, ale nie powiedział, że nie ma tam personelu militarnego lub — parlamentarnego zaangażowanego w innych funkcjach w Laosie.

Tymczasem jest faktem, że w Laosie operują oddziały tak zwane "Special Force" i CIA i to do wielu lat, CIA operuje w Laosie od 1950 roku stwierdza Thomas Ross.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przysyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyka pod wyżej podany adres.

Apel Świąteczny

Zbliżają się święta Wielkanocne. Dorocznym zwyczajem organizacje polonijne, kupcy, profesjonalni składają w tym okresie na łamach prasy życzenia świąteczne dla Polonii. Ma to podwójne znaczenie. Z jednej strony chodzi o podtrzymanie tradycji i miłego zwyczaju, a z drugiej pismo otrzymuje tak bardzo potrzebny zastrzyk wzmacniającego. Wiemy z jakimi poważnymi trudnościami borykają się pisma polonijne. W rezultacie wiele z nich upadło. Ratujemy te polskie pisma, które pozostały jeszcze przy życiu. Pomagamy im przez zdobywanie nowych czytelników, zachęcamy firmy do ogłaszania się na łamach prasy polskiej. Dziennik Związkowy od przeszło czterech lat dobrze służy Polonii w Cleveland. Bezinteresownie informuje, ogłasza zebrania i wszelkie imprezy dochodowe naszych organizacji. — Mamy swoje miejsce na łamach Dziennika Związkowego, gdzie nasze poczynania znajdują odzwierciedlenie.

Dziennik Związkowy pomaga Polonii w Cleveland i jest jej najlepszym przyjacielem. Dlatego pamiętajmy również o nim choć w skromny sposób, przez zamówienie płatnych ogłoszeń, w formie życzeń świątecznych, okazały naszą wdzięczność i zrozumienie.

Dziennik Związkowy wyjdzie w odświeżonej szacie w sobotę, 10-go kwietnia.

Ponieważ czas upływa bardzo szybko, prosimy już teraz o nadsyłanie zamówień na życzenia świąteczne na nasz — adres.

Z przyjemnością podajemy, że już kilka organizacji uchwalilo na swoich posiedzeniach wyrazić wdzięczność dla pisma przez zamieszczenie życzeń wielkanocnych. Należą do nich: — Wydział Kobiet Ogręgu 9 Z.N.P., Klub Pań przy Harmonii Chopin i Grupa 3174 Z.N.P. Spodziewamy się wkrótce usłyszeć od innych, którym los polskiej prasy nie jest obojętny.

Z Życia 141 Gniazda Sokołów Polskich

Instalacja nowego zarządu Gniazda 141 Sokołów Polskich w Ameryce połączona z wystawnym przyjęciem i zabawą taneczną odbyła się w sobotę, 23-go stycznia, w domu własnym, 7146 Broadway, i zgromadziła liczne grono Sokołów i gości. Program instalacji odbiegał od szablonu. — Nie było przemówień. Zarząd składał przysięgę podczas zabawy tanecznej, którą poprzedził coctail i smaczne kolacja.

Przysięgę od nowego zarządu odebrał Henryk Krawczyk, prezes 4 Dystryktu Sokolstwa. Świadcami przysięgi byli: — prezes Klubu Polskich Matek, Leokadia Giziwicz i radny Józef Kowalski.

W dowód uznania za pracę prez. Modrzyńska otrzymała bukiet czerwonych róż.

Miłą niespodzianką były popisy gimnastyczne młodzieży, gorąco oklaskiwane przez zebranych. Nad prawidłowym ćwiczeniem młodzieży czuwa i służy radą słynna Stanisława Walasiewicz a instruktorkami są: Zofia Salomon i Thomas Nova. Młodzież należąca do Gniazda ćwiczy w każdy czwartek o godz. 6:30 wiecz., w nowoczesnie wyposażonych salach South High School. Obecnie przygotowują się do zawodów lekkoatletycznych organizowanych przez 4 Dystrykt w Mt. Pleasant, Pa.

Nowy zarząd, który będzie kierował pracą organizacyjną w Sokolnictwie jest w następującym składzie: — Bertha Modrzyńska, prez.; John Salata — wiceprez. Joan Mack — wiceprez.; Stefan Modrzyński — sekret. fin., Edmund Shaw — sekret. prot.; John Sondey — skarbnik; Zofia Salmon — instruktorka wychowania fizycznego.

Następne miesięczne posiedzenie odbędzie się w czwartek, 18-go lutego.

To Size 48!

PRINTED PATTERN



Look slimmer and sleeker at patio parties, on vacation in this trio designed expressly to flatter larger sizes. Side-slit tunic has dart shaping.

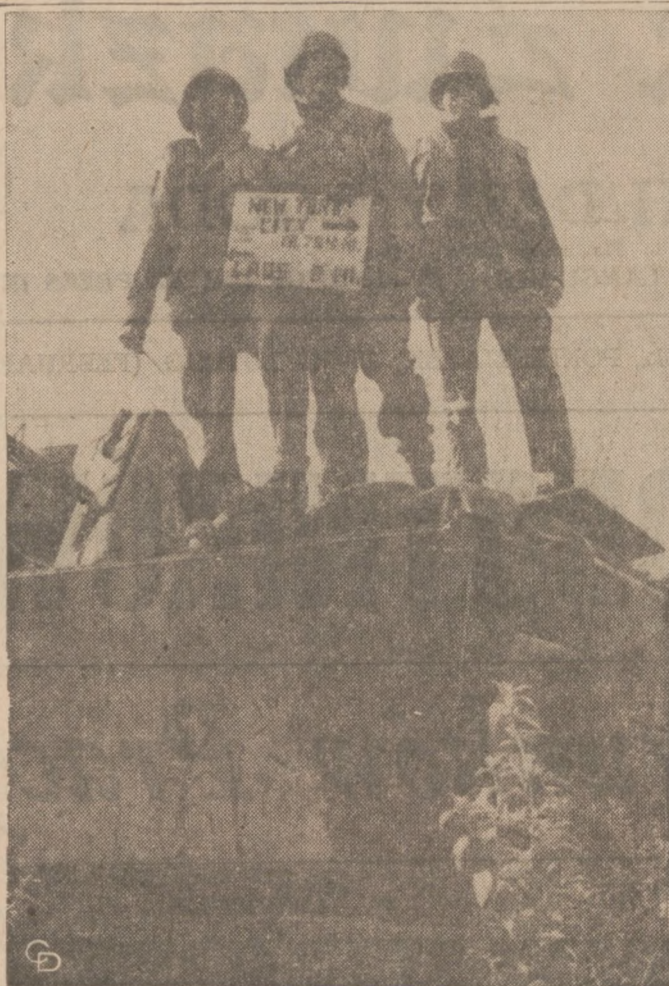
Printed Pattern 4720: Women's Sizes 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48. Size 36 (bust 38) tunic 2 1/2 yards 35-inch; slacks 2 1/2.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA, 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

NEW FASHION — PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. \$1.00

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Złożony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Sroda i Piatek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano



DALEKO DO DOMU. — Trzech amerykańskich żołnierzy piechoty zmotoryzowanej, wszyscy z Nowego Yorku, na samochodzie pancernym w pobliżu Khe Sanh, Vietnam Półn., trzyma plakat z napisem "Nowy York — 13,784 mil, Laos — 8 mil". Amerykanie udzielają wsparcia poludniowo - wietnamskim oddziałom, które walczą z komunistami na terenach Laosu w pobliżu granicy wietnamskiej.

Góralski Modelarz

Ileokroć siedziałem ze Szczawnicy Zdroju do Pienin lub nad Dunajec, spoglądałem na ładny domek góralski w barwnym bukiecie kwitnących malw — tak bardzo przypominających mi obrazy ulubionego malarza Wrzeszcza.

Któregoś wrześniowego dnia mimo letniego upału zszedłem po skarpie z głównej drogi, aby przyjrzeć się z bliska tym kwiatom. Gdy tak stałem zapatrzony, z domku wyszedł Jan Warus, miejscowy góral. Zawiazała się przyjazna rozmowa. Zapytałem go dlaczego inni górale przed swoimi domami nie sadzą tych pięknych dekoracyjnych kwiatów, potem potoczyła się rozmowa o dawnych ludziach i czasach podhalańskiego regionu. Przy pożegnaniu Warus powiedział: — Chodźcie panie do domu, pokażę wam coś. Może was to zainteresuje.

Wszedłem do pokoju i od razu rzucił mi się w oczy dwa spore modele znanych budynków w Szczawnicy: Kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy oraz model zabytkowego Domu Zdrojowego w Parku Górnym, wybudowanego przez Polską Akademię Umiejętności w XIX wieku według ówczesnych upodobań. Ta oryginalna budowla, "arcydzieło" mistrzowskich rąk cieśli i stolarzy góralskich spłonęła 20 października 1962 roku wskutek lekkomyślnego zaniedbania kierownictwa Uzdrawiska.

Podziwiałem świetnie utrzymane proporcje modelu, wierność w odtwarzaniu wszystkich szczegółów architektonicznych nie tylko zewnętrznych kształtów tych budynków, ale co ciekawsze, również wnętrza. W kościele otworzone zostały ołtarze, ambona, ławki, witraże, zaś w Domu Zdrojowym ozdobne stropy ze wspianymi żyrandolami i balkony oraz całe wyposażenie. Wszystko odznaczało się misternością i dokładnością wykonania.

Warus urodził się przed górą półwiekiem w Szczawnicy, ojciec jego był rybakiem na Dunajcu w Pieninach, które należały wówczas do dóbr hr. Adama Stadnickiego. W rwących wodach łowił razem ze swoim ojcem łosie, pstrągi, lipienie, całymi dniami przebywał w łodzi na wodzie. W dzieciństwie nabawił się reumatyzmu, który mu teraz tak daje się we znaki. W swoim życiu chwycił się różnych prac i zajęć, jest samoukiem, cieślą i stolarzem, wykonuje różne ozdoby do willi i domów góralskich, poza tym koła do wozów itp.

W roku 1959 zima dawała się we znaki. Nie było roboty, trapił go reumatyzm i wleź w łóżko. Ciężko było siedzieć bezczynnie. Z deszczek lipowych i świerkowych zaczął strugać i kleić modele kościoła parafialnego w Szczawnicy. Nie miał ani fotografii, ani jakiegos rysunku, a wprost z pamięci. Tak zapalił się do tej pracy, że w ciągu trzech następnych zimowych wieczorów w wolnych chwilach od domowych zajęć wykonał model kościoła parafialnego. W czasie świąt Bożego Narodzenia model kościoła parafialnego został umieszczony obok tradycyjnej szopki góralskiej w kościele i przez wiele tygodni wzbudzał duże zaciekawienie, zarówno kuracju-

szy jak i mieszkańców Szczawnicy. Wszyscy zgodnie podziwiali jego talent, zachęcali do dalszej pracy.

W październiku 1962 roku spłonął Dom Zdrojowy, najokazalszy budynek w Szczawnicy Zdroju. Na ryk syren Warus pobiegł na ratunek. Suche smolne drzewo paliło się jak pochodnia, dym bił w górę. Widział jak wielu mieszkańców Szczawnicy płakało i nie mogło przeboleć tej wielkiej straty. Po kilku godzinach w miejscu gdzie wznosił się oryginalny i ulubiony budynek, gdzie odbywały się wszystkie uroczystości, zebrał, występy zespołów pieśni i tańca regionu podhalańskiego pozostała sterta popiołu i osmolone konary starych modrzewi i innych drzew. I wtedy Warus postanowił, że utrwali kształt spalonego Domu Zdrojowego. W ciągu czterech długich zimowych miesięcy, posługując się zdjęciem, które mu ofiarował Henryk Zachwieja, miejscowy fotograf, wykonał model Domu Zdrojowego. Dziwi mnie dlaczego dotąd Zarząd Uzdrawiska nie nabył tego modelu. Myślę, że powinien znaleźć się w miejscu najbardziej uczczanym, np. w Inhalatorni, czy w Muzeum Pienin, które znajduje się w podziemiach spalonego Domu Zdrojowego.

Wśród ludowych samorodnych twórców Jan Warus wybita się oryginalnym i rzadkim talentem, zasługuje na to, aby zajęły się nim odpowiednie czynniki.

Katedra Gnieźnieńska Powraca Do Dawnej Świetności

(N.A.) — W Gnieźnie zbliżają się ku końcowi prace nad renowacją i częściową rekonstrukcją historycznej katedry. Prowadzone są one już od lat kilkunastu.

Już w latach pięćdziesiątych władze kościelne postanowiły wykorzystywać doskonale wyniki i doświadczenia wyniesione z odbudowy i rekonstrukcji Kościoła Mariackiego w Gdańsku i niektórych kościołów we Wrocławiu. Projektant przebudowy katedry gnieźnieńskiej prof. Jan Zachwatowicz, w ścisłym porozumieniu z Prymasem, postawił sobie jako główne zadanie usunięcie barokowych nawarstwień z roku 1760, które powstały w czasie odbudowy katedry po pożarze. Odtworzone pierwotne, bardzo piękne, sklepienie gotyckie. Dobrze zachowane fragmenty ceramiczne posadzki z czasów Bolesława Chrobrego, odkryte w czasie poszukiwań archeologicznych przeniesiono na ściany, aby uchronić je przed zniszczeniem. Skarbiec katedry oraz biblioteka kapitułna mają być urządzone jako otwarte muzeum na wzór skarbcza katedry w Akwizgranie.

Katedra odzyskawszy swą pierwotną postać stanie się wielką atrakcją kulturalno-artystyczną. W kołach historyków i konserwatorów sztuki zadawane jest w związku z tym pytanie, czy Muzeum Narodowe w Warszawie zwróci skarbcowi katedralnemu dzieła sztuki, wywiezione przez Niemców. Po odzyskaniu trafiły one do różnych oddziałów Muzeum Narodowego jako depozyty.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ziemię leżącą odłogiem. Ogółem farmerzy otrzymują zapłatę za nie-uprawianie około 60 milionów akrów ziemi.

* * *

Gdzie leży tajemnica wielkiego sukcesu amerykańskiego rolnictwa? Wiemy, że gospodarz pracuje wydajnie na swoim własnym gospodarstwie niż parobek lub robotnik w kolchozie. Do służby w rolnictwie wprzągnięto wiedzę i nowoczesną technologię. Rezultatem tego jest nie spotykana nigdzie na świecie wydajność ziemi. Dla ilustracji podam kilka cyfr. Od 1870 r. do 1940 r. amerykański rolnik otrzymywał z akra 29 buszli kukurydzy. W 1950 r. wydajność wzrosła do 38 buszli, w 1960 r. do 55 buszli, a w 1969 r. osiągnęła 75 buszli z akra. W ciągu 29 lat amerykański rolnik więcej niż podwoił wydajność ziemi, bo z 29 do 75 buszli z akra. Każdego roku zmniejsza się liczba, ale zwiększa się wielkość gospodarstw rolnych. W 1935 r. mieliśmy prawie 7 milionów gospodarstw rolnych o przeciętnym obszarze 160 akrów. Obecnie mamy tylko 3 miliony gospodarstw rolnych o przeciętnym obszarze 360 akrów. Gospodarstwa rolne wydają rocznie około \$5.5 biliona na maszyny i narzędzia, a roczna wartość zbiorów rolnych wynosi \$21 bilionów.

(Ciąg dalszy jutro).

Poszukiwani Świadkowie Zbrodni Hitlerowskich

Warszawa, (ŻW) — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych na więzieniach podobozu Wernigerode (Góry Harz), należącym do obozu koncentracyjnego Buchenwald.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że m. in. w lecie 1944 r. dokonano tam zbrodni powieszenia 5 więźniów, w tym kilku Polaków — rzekomo za próbę ucieczki. Wielu więźniów zginęło podczas ewakuacji podjętej przez władze obozowe w kwietniu 1945 r. na terenie Czechosłowacji.

Byli więźniowie podobozu Wernigerode proszeni są o skontaktowanie się listowne lub telefonicznie z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, al. Ujazdowskie 11 tel.: — 28-44-31 wewn. 536.

Haripin Lace Set!



Choose a lively spring pastel for this town - country set.

Let spring breezes blow—you look fresh and unruined in this haripin lace beret and matching long scarf. Use knitting worsted. Pattern 7177: Smal, Medium, Large incl.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery gifts. 3 free patterns. 50c.

NEW Complete Instant Gift Book — over 100 gifts for all occasions, ages. Crochet, tie, dye, paint, decoupage, knit, sew, quilt, weave — more. \$1.00.

Complete Afghan Book — fashions, pillows, gifts, more! \$1.00. "16 Jiffy Rugs" Book. 50c. "50 Instant Gifts" Book. 50c. Book of 12 Prize Afghans. 50c. Quilt Book 1—16 patterns. 50c. Museum Quilt Book 2 — patterns for 12 unique quilts. 50c. Book 3. "Quilts for Today's Living". 15 patterns. 50c.

KOSYNIERZY

A. DE LAMOTHE

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

(Ciąg dalszy)

Nielitościwieabili ich kozacy nahaikami, skrepowali i prowadzili na stajnia do Częstochowy.

Nazajutrz miał już umrzeć, kiedy najniespodziewaniej nadszedł Chusko, by skruszyć ich pęta.

Z uczuciem przycisnął kapłan do serca naczelnika powstańców; łyzy wdzięczności toczyły się po wybladłych jego policzkach, a wzrok wznosił do nieba z niepodobnym do opisanego wyrazem.

Wzruszony, nie mógł przez chwilę słowa wymówić, potem naraz, wskazując ręką złoty krzyż na wieżę klasztornej, zawołał:

— Bracia, to nie zwycięstwo, lecz cudowne ocalenie! podziękujmy Opatrzności i zanieśmy pokorne modły do Matki Boskiej Częstochowskiej, Patronki Polski.

— O Maryo, módl się za nami! odpowiedzieli Kosynierzy, padając na kolana.

Trzech tylko Kosynierów, z których jeden lekko był ranny, stali nieporuszeni.

— Bracia, dlaczego nie modlicie się także? zapytał kapłan.

— Ojciec, modlimy się wraz z naszymi towarzyszami, lecz jesteśmy Izraelitami i dziękujemy Bogu według przepisów naszego zakonu.

— Dobrze, dobrze, moje dzieci! odpowiedział kapłan z dobrocią, proście, i niech Bóg wszechmocny, Ojciec nas wszystkich, wusłucha waszych modłów.

I, powstawszy w pośrodku tych dzielnych Kosynierów, klęczących na bojowisku, złożył kapłan ręce, wzrok utkwiał w krzyżu jaśniejącym w promieniach słońca, na wierzchołku Jasnej góry, i głosem wzruszonym odmówił tę modlitwę, którą podczas wojny, każdy powstaniec odmawiał tyle razy.

— O Matko Boska, Opiekunko sierot i opuszczonych, błogosław tym, którzy w Tobie nadzieję pokładają, wspomnij Pani, na dawne łaski jakimi ojców naszych obdarzałaś i weź pod swoją opiekę Polskę, w dniach gorzkiej niedoli!

— Błagam Cię, Matko, przez siedm boleści, które na Golgocie przeszły Niepokalane Twoje Serce, nie dopuszczaj, aby szanta posiadał dusze tych, którzy Tobie zaufali; broń nas przeciw człowiekowi chciwemu krwi naszej, a nie znającemu litości!

— Ulituj się nad nami, bo nasze życie strawione w boleści, a lata w konaniu, i nie mamy nikogo coby nam pomógł!

— O Opiekunko nasza, błogosław nam i dopomóż, abysmy za Twoją przyczyną i z Twoim imieniem na usach, wypędzili zbrojów pustoszących naszą ziemię, dziedzictwo Twojego Syna!

— Zgnieć głowę węża, powikłaj piekielne knowania jego siepaczy i jego spółników, zdrajców swojej ojczyzny!

— Tryumfuj raz jeszcze, o Matko Boska Częstochowska, Królowo połączonych na zawsze, Polski, Litwy i Rusi!

— Amen, odpowiedzieli Kosynierzy, powstając, a pełni ufności w cudowną pomoc Niepokalanej Dziewicy, zwrócili oczy ku świętemu miejscu, do którego, przerwany bojem, marsz rozpoczęli.

Na czele górali, sformowanych w kolumnę, szedł ksiądz Raskowski, podpierając się na ramieniu Cezara i Chuski.

Kapłan opowiadał młodemu porucznikowi historię obrazu Najświętszej Panny, za której wstawieniem odnieśli zwycięstwo.

— Święta Helena,* mówił, matka Konstantego Wielkiego, znalazłszy cudownym zrządzeniem krzyż naszego Zbawiciela, miała to szczęście znaleźć i ten święty wizerunek, będący w posiadaniu kilku chrześcijan, zamieszkujących domek św. Jana. Wydobyla go z wielektórych rąk obrazoburzców i oddała Karolingom; potem dostał go jeden z książąt ruskich, i długi czas obraz był na Rusi Czerwonej, aż Władysław, książę Opolski, odniósłszy za jego wstawieniem, prawdziwie cudowne nad Tatarami zwycięstwo, chciał go ponieść na Podole.

— Początek podróży był nadzwyczaj łatwy, zdawało się, iż łaska boska sama wspiera zamiar, lecz kiedy przyjechano na Jasną Górę, obraz stał się naraz tak ciężkim, że konie z miejsc ruszyć nie mogły, a koła wozu zagłębiły się w ziemi; wszystkie usiłowania aby jechać dalej, były daremne.

— Władysław zrozumiałszy wolę nieba, wybudował kościół na tem miejscu, i powierzył go zakonowi świętego Pawła pustelnika.

— Ja sądziłem, rzekł Cezar, że ta tradycja pochodzi z czasu najazdu Szwedów?

— Coś podobnego stało się, mówił kapłan, mniej więcej w dwa wieki później, nie przez Szwedów, lecz przez Hussytów. Ci sekciarze, popchnięci chciwością, już włożyli święty obraz na wóz, dla uwiezienia go; lecz chociaż mieli silne konie i sami pomagali zaprzęgowi, jednakże żadna siła nie była zdolną z miejsca poruszyć wozu.

— Rozwścieczeni byli heretycy. Jeden z ich naczelników, uniesiony gniewem, zbliżył się z gołą szablą, do cudownego obrazu, z bluźnierstwami na ustach, i podnosząc rękę, chciał z gwałtownością Najświętszą Dziewicę po dwa razy; nie mogąc zabrać obrazu, chciał go pociąć; lecz niepoddaństwo, wydał krzyk pełen trwogi i cofnął się, cały dżący; krew jasna i czerwona wytrysnęła z rany zadanej na policzku Królowej nieba, skropiła twarz barbarzyńcy i oślepiła go.

— Nieszczęście! nieszczęście! uciekając, krzykali Hussyci; niebo jest przeciw nam! nieszczęście! nieszczęście!

— W dwa dni później, cudowny obraz zanieśli katolicy do świątyni, a malarzom polecono zatrzeć ślady wyrządzonej zniewagi.

— Naprawdę malowali farbami, bo zaledwie je położyli, zaraz spadali, odkrywając ranę; Najświętsza Panna nie żyła sobie tego, mówi kronika.

— To był pierwszy cud Matki Boskiej Częstochowskiej, dodał kapłan.

— A ja byłem świadkiem ostatniego, odpowiedział Cezar.

— Pomiędzy tymi dwoma cudami, ciągnął swoje opowiadanie kapłan, było jeszcze wiele innych; najslawniejszy, to hańbiąca porażka Szwedów, których armia, przeszło ośm tysięcy ludzi licząca, została w 1655 odpartą od murów klasztornych, przez sześćdziesięciu ośmiu zakonników, pięćdziesięciu szlachty i stu sześćdziesięciu żołnierzy.

— Później, w 1770, w ostatnich czasach wojny o niepodległość, ośmiuset Polaków pod dowództwem generała Zamojskiego, potomka Andrzeja Zamojskiego, podczas pierwszego oblężenia, odprali armię mosiewską, prowadzoną przez okrutnego Derwicza.

*Historyczne.—Polska, 27 grudnia 1863.

*Modlitwa rozdawana w Paryżu, we Francji, podczas nowenny odmawianej na intencje Polski w 1863 r.

*Historia Polski, przez Cheve, tom I, str. 164

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Kronika z Marianowa

Zapisy do Szkoły

W przyszły piątek, 19 lutego, odbędą się zapisy dla dzieci obecnie uczęszczające do szkoły Marianowskiej. W niedzielę, 21 lutego, od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 22go lutego do 26go lutego, od 1-ej do 3-ej po południu, zapisy do przedszkola (kindergarden) i do 1-ej klasy w szkole parafialnej. Opłata za rejestrację wynosi jednego dolara od dziecka.

Dzieci po raz pierwszy zapisywane do szkoły Marianowskiej muszą wykazać metrykę urodzenia albo chrztu św. Dzieci do przedszkola (kindergarden) muszą kończyć pięć lat najpóźniej na dzień 1 grudnia tegoż roku. Dzieci zapisywane do pierwszej klasy muszą kończyć szósty rok życia najpóźniej na dzień 1-go grudnia, tegoż roku.

Ślub

W przyszłą sobotę, na mszy św. o godz. 1-ej po południu, połączni zostaną wążem małżeńskim — George Dumalski i Kathleen Borek.

Srebrny Jubileusz

Tadeusz i Ongina Lis, złożą podziękowanie Panu Bogu za łaski odebrane, podczas mszy św. o godzinie 3-ej po południu, w sobotę, 20go lutego, z okazji Srebrnego Jubileuszu Małżeństwa.

Podziękowanie

Ks. proboszcz Stanisław Majkut, C.R. i jego asystenci składają serdeczne "Bóg Zapłać" wszystkim hojnym ofiarodawcom

datków na deficyt szkolny i konieczne naprawy budynków parafialnych. Ofiara przyniosła ogółem \$850.00. Również Tow. św. Jana Kantego, Nr. 54 Foresterów, za ofiarę w sumie \$100.00.

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przeniosła się do wieczności śp. Katarzyna Pinkos.

Czterdziestka

W dniach 7, 8 i 9go marca, odprawione nabożeństwo "Czterdziestogodzinne Nabożeństwo w kościele Marianowskim".

Bankiet Parafialny

Doroczny bankiet i bal parafialny odbędzie się w sobotę, 1go maja, na sali parafialnej.

Lektorzy i Komentatorzy

Lektorzy i Komentatorzy na sobotę, 20 lutego, na mszy św. o godz. 7-ej wieczorem: — Ryszard Juszyński i Dawid Dudziński; W niedzielę, 21 lutego: o godz. 7-ej — Piotr Odon; o godz. 8:30 — Mieczysław Kowalczyk i Jom Hajduk; o godz. 9:45 — Jerzy Poniatowski i Gerald Priebe; o godz. 11:15 — Michał Fett i Craig Priebe; o godz. 12:15 — Ronald Zik i Jan Urbaniak.

Sprawozdanie Parafialne

Roczne sprawozdanie finansowe z parafii za rok 1970 już jest w druku i w przyszłym miesiącu to jest w marcu — będzie gotowe.

O b i a d

Sodalicia Panień Różańcowych urządzią obiad w niedzielę, 28go lutego, dla wszystkich parafian i przyjaciół, na sali parafialnej.

Instalacja Wydziału Kobiet Okręgu 13-go ZNP

Instalacyjne posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 13 Z.N.P. odbędzie się w czwartek dnia 4go marca o godzinie 7mej wieczorem w sali E. Moskale 5639 N. Milwaukee Ave.

Prosimy panie Delegatki o punktualne przybycie.

Po krótkim i ważnym posiedzeniu odbędzie się instalacja nowych urzędniczek.

Zapraszamy krajowego prezesa ZNP A. Mazewskiego wraz z całym Zarządem ZNP.

Upierzejmy zapraszamy wiceprezeskę ZNP Irene Wallace o przybycie i odebranie przysięgi od nowego zarządu.

Zapraszamy komisarza Okr. 13 ZNP C. Mikołajczyka, Komisarzkę Okr. 12go ZNP Helenę Orawiec, komisarza Okr. 12go ZNP T. Paczynski. Również zapraszamy Prezesów i Prezeski Gmin i Grup, Organizatorki i Organizatorów przy Okr. 13 ZNP.

Zapraszamy również byłe komisarzki Annę Zdunek i Adelę Cwik; Piotra Kaczmarek, Prez. Stow. Obozu Młodzieżowego Okr. 12go i 13go ZNP oraz gości i przyjaciół. Po posiedzeniu będzie smaczna przekąska.

Zofia Buczkowska, Komisarz Okr. 13go Z.N.P.

Eleonora Tragarz, Sekr. prt.

Kalendarzyk Posiedzeń

Środa, 17 Lutego

Tow. Ratunkowe Szczurowa odbędzie swe posiedzenie w środę dnia 17 lutego, w lokalu p. K. Guta, róg Huron ul. i Bishop, — początek o zwykłej porze.

Na ciekawe to i ważne posiedzenie prosimy wszystkich członków i pochodzących ze Szczurowej. Będziemy potrzebowali pomocy do pracy przy naszej imprezie jaką urządzamy 17 marca. Komitet i Zarząd — Piotr Raccon, prezes, Jan Kowalczyk, sekr.

Tow. Synowie Piasta, Grupa 1214 ZNP — odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, dnia 17 lutego, w sali PLAV. pnr. 3024 N. Laramie. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy członków o liczne i punktualne przybycie. Za Zarząd: — Józef Kogut, prezes; Czesław Rózek, sekr. prot.

Czwartek, 18 Lutego

Tow. Miłość Ojczyzny, Grupa 1792 Z.N.P. odbędzie swe regularne posiedzenie w czwartek, 18 lutego, w sali Ló Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave., o godz. 7:30 wieczorem punktualnie. Prosimy wszystkich członków, o zwrócenie uwagi na zmianę daty posiedzeń. Będą się one odbywać teraz w trzeci czwartek miesiąca a nie jak dotąd w trzeci piątek. — Prosimy o obecność. Osoby zalegające za swe opłaty, proszone są je uiścić. Sekretarz fin. Alex Pestrak będzie odbierał opłaty przed 7-mą wieczorem. Władysław Sokalski, prezes; Maria Ogórek, sekr. prot.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Sie w Dzien. Związkowym



SAN FERNANDO — Najwięcej ofiar zanotowano właśnie w tym mieście po nawiedzeniu południowej części stanu Kalifornia przez silne trzęsienie ziemi. Na zdjęciu: akcja ratownicza po zawaleniu się Szpitala dla Weteranów.

Oportuniści i Bohaterzy Pisarze w Kraju i Na Emigracji

Czy to nie święty Paweł z Tarsu ostrzegał pierwszych chrześcijan, by nie dopuszczali do honorowych miejsc neofitów? Chyba to on, chociaż nie jestem pewny. Tkwiła w tym jakaś racja.

Najnowsi, w ostatnich paru latach, przybyli z Polski Ludowej nie mogą skarżyć się na emigrację. Nie wiem, czy wszyscy oni liczyli na gorące przyjęcie, to pewne że było i jest co najmniej poprawne. Nie poddaje się ich badaniom trzeciego stopnia, nie zagląda przez lupę do mózgow i sumień, mają ułatwiony dostęp do czasopism i wydawnictw emigracyjnych. W latach ubiegłych nowi emigranci parokrotnie otrzymali nagrodę "Wiadomości", a w wypadku nieodżałowanego Marka Hłaski jurorzy, przyznający mu nagrodę, nawet nie mieli pewności, czy naprawdę zostanie i wybierze los emigranta. A więc wolno stwierdzić, że niektórzy weszli między nas przez bramy tryumfalne.

Czy o wszystkich można utrzymywać, że zerwali radykalnie z komunizmem? Czy też może zerwanie dotyczy w poszczególnych wypadkach tylko reżymu i jego metod? Nie mam żadnych danych ani chęci na objęcie stanowiska literackiego szefa emigracyjnego kontrwywiadu, ale orientuję się, że taki jegomość miałby ręce pełne roboty. Wiadomo też dobrze, że nie jeden z neofitów ma za sobą przeszłość wielce niechwalębną. No, ale większa radość z jednego nawróconego niż z tyśiąca wiernych.

Tak czy inaczej, dochodzi tu do kwestii moralności pisarskiej. Gdzie jest ta granica, której przekroczenie uprawnia do potępienia? I co wolno uznać za okoliczności łagodzące, jeżeli w ogóle wchodzi w grę?

Ktoś zawoła nie bez racji: — Łatwo tak mówić, gdy się od samego początku siedziało na emigracji, poza wszelkim niebezpieczeństwem, poza naciskami, terrorem i szantażem. Zobaczylibyśmy, jak by się zachowali emigracyjni moralisi, gdyby sami znaleźli się pod miążdżącym walcem socrealizmu! Łatwo o elegancję w salonie, spróbujcie w więzieniu!

Niby racja, a jednak... Nie wszyscy pisarze krajowi zachowali się jednakowo w najgorszych czasach. Nie wszystkich można podciągnąć pod ten sam strychulec. Dotyczy to również emigrantów świeżej daty. Ale skoro chodzi o różnicowanie, powołajmy się na inne przykłady. Porównajmy zachowanie się pisarzy polskich z rosyjskimi i w ogóle sowieckimi. Zestawienie takie wypadnie dość pouczające.

Lista pisarzy rosyjskich, ukraińskich, gruzińskich i innych narodów, straconych lub zgnojenych w łagrach w okresie wielkiego terronu, obejmująca na pewno kilkaset nazwisk, z tego kilkadziesiąt bardzo wybitnych.

Widać te sprawy na przykładzie pisarzy ukraińskich. Zakładam, że wszyscy mogli swego czasu uniknąć zguby, gdyby upokorzyli się i włożyli karki w chomąt. Pawło Tyuczyna, Maksym Rylskyj tak właśnie uczynili i umarli śmiercią naturalną; Mykoła Bażan żyje po dziś dzień. Kłen uciekł za granicę. Chwyliwyj popełnił samobójstwo. A czy musieli ginąć Zerow, Fytypowicz, Draj-Chmara? Na pewno nie! Wybrali wierność swej ojczyźnie własnej godności, a to oznaczało właśnie zgubę.

Pisarze polscy w kraju nigdy nie stanęli przed takim

ostatecznym wyborem. Utrata możliwości publikowania i zarobkowania piórem, daleko idące szyskany, odmowa wydania paszportu zagranicznego — tak, te środki stosowano hojną ręką, ale niepokornym pisarom nie groził ani obóz powolnego konania, ani śmierć w piwnicy. To zasadnicza różnica i nie należy o niej zapominać.

Wróćmy do neofitów, Mówię o tych najświeższej daty, pamiętam i o dawniejszych, sprzed dziesięciu, sprzed dwudziestu lat. Zdarzało się, że przychodząc na Zachód, nie ukrywali złego humoru, a nawet pogardy pod adresem "zaleszczyckich" emigrantów, choć różne bywały ich drogi, wiodące nad Tamizę, czy Sekwanę. W kraju także mówili się niekiedy o pisarzach emigracyjnych z przekasem: że wybrali najłatwiejszy los, nie im nie grozi, opływają we wszystko, własne flaty, samochody, amerykańskie dolarki za naszczekanie zza radiowych plotów i t.d....

Ano, ano... Z tym dobrobytem bywa rozmaicie, a zdarzało się znacznie gorzej. Ostatecznie, dobrze wiadomo, ile zarabiała i jak żyją pisarze krajowi, korzystający z reżymowego zaufania i poparcia. W zestawieniu z nim znaczna większość pisarzy emigracyjnych to nędzarze. A nie chodzi przecież tylko o sytuację finansową, działają także inne czynniki, które na pewno nie oszczędzają emigracyjnego żywota!

Neofici wiedzą o tym najlepiej, bo chyba nie zapomnieli własnych życiorysów. Emigracja ustosunkowała się do nich z dużym liberalizmem, a jeżeli nie prosi natychmiast do pierwszych rzędów i łóż honorowych, to zapewne w myśl wspomnianych zaleceń świętego Pawła z Tarsu. Pamiętamy zresztą, że ludzie nie dzielą się wyłącznie na oportunistów i bohaterów, istnieje też inne gatunki, ani takie brzydkie, ani takie śliczne, jak jedni i drudzy. No, i może nie zawadzi podkreślić, że gdyby nie istnienie tej reakcyjnej, czarnopodniebienniej, lekceważonej, szkalowanej emigracji, neofici nie mieliby do kogo przychodzić i gdzie ogłaszać swoich utworów, skutecznie zakazanych w kwitnącej demokracji ludowej.

Przyszły historyk zanotuje zjawisko jedyne w swoim rodzaju. Skazana na vegetację i wymarcie literatura emigracyjna nie tylko trwa i rozwija się, lecz uzupełnia swoje szeregi wyszczerbione kosą Kronosa, uchodzącami z kraju. To myślni mieli po kolei kapitulować i wracać z pokornie zwieszonymi głowami, a tu zaczął się proces odwrotny. Cóż na to nieomylna towarzyska Dialektyka?!

J. Ł. ("Wiadomości")

SYN POŁUDNIA

Książka tania i ciekawa, to tylko właśnie ta

SYN POŁUDNIA

Czyta się lekko i przyjemnie

SYN POŁUDNIA

Stosowna książka dla dorosłych i dla młodzieży

SYN POŁUDNIA

75c

książkę zamawiać można:

Dziennik Związkowy

1201 Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622 C.O.D.—Nie Wysyłamy

Zebranie Klubu Matek w Weber H.S.

Miesięczne zebranie Klubu Matek Weber High School odbędzie się we wtorek, 16 lutego, w budynku szkolnym pn. 5252 W. Palmer ul., o godz. 7:30 wieczorem. Na zebraniu zostaną omówione szczegóły przyjęcia na cel dobroczynny (Fund Raising Party), które zapowiada się jako wielki sukces.

Gospodynie zebrania: — L. Duszyńska, przewodnicząca; Bernadette Smith, wiceprzewodnicząca i p. J. Fritsch.

Prosimy członkinie o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Dyr. Dienes Na Instalacji Gminy 34 ZNP

Posiedzenie Gminy odbędzie się we wtorek, 16-go lutego, w sali w Domu Polskim pnr. 11939 S. Michigan Ave.

Zarząd zaprasza szanowaną delegację na to posiedzenie, ponieważ po obradach odbędzie się instalacja. Zaproszona została Dyrektorka Z.N.P., pani K. Dienes, która odbierze przysięgę od nowo wybranego Zarządu Gminy 34 na rok 1971-szy.

Prosimy bardzo o obecność. F. Kabat, prezes; F. Jendryaszak, sekretarz.

Z Gminy 79 ZNP

Tow. Wolność Ojczyzny Gr. 1574 ZNP odbędzie swe posiedzenie w piątek, 19 lutego, w sali Dobrego Pasterza, pnr. 2735 S. Kolin Ave. Początek o godz. 7:30 wiecz. Są ważne sprawy. — Bolesław Studziński, prezes; Raymond Wojtowicz, sekr. fin.

Tow. Jedność, Gr. 77 ZNP odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 21 lutego, w sali Marshall Sq. pnr. 3111 W. Cermak Rd. Początek o godz. 2ej po poł. Prosimy członków o liczne przybycie. — Władysław Spadtowski, prezes; Edward Andrzejewski, sekr. fin.

Tow. Nowa Polska, Gr. 736 ZNP odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 21go lutego, w sali Białek, przy 25 i Rockwell ul. — Prosimy o punktualne przybycie. — Józef H. Gajda, prezes; Edward Lewandowski, sekr. fin.

Tow. Kosynierów Polskich, Gr. 1405 ZNP ma posiedzenie w niedzielę, 21 lutego, w sali Klimek, pnr. 2421 S. Troy ul., o godz. 2ej po poł. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, prosimy o liczne przybycie. — Jan Juszczyk, prezes; Władysław Bogdan, sekr. fin.

Gmina 79 ZNP odbędzie swoje posiedzenie w poniedziałek, 22 lutego, w sali Głab, pnr. 2256 S. Albany Ave. Początek o godz. 8ej wieczorem. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia oraz mianowanie komitetów stałych na r. 1971, prosimy delegatów o punktualne przybycie. — Józef H. Gajda, prezes; Adela E. Kozłowska, sekr.

Instalacja Zarządu Stow. Adwokatów

Instalacja nowego zarządu Stow. Adwokatów Polskich odbędzie się w poniedziałek, 15 lutego, w hotelu Bismarck, (Walnut Room). Po instalacji odbędzie się przyjęcie na cześć nowoobranego prezesa Stowarzyszenia, adw. Tadeusza S. Wyroskiego i nowych urzędników. Początek przyjęcia o godzinie 6 po południu.

Chester A. Lizak, przewodn. programu.

Adrian Czermiński

Miłość Kopernika

Genialny astronom, który "wstrzymał Słońce — ruszył Ziemię", miał dwie wielkie miłości w swoim życiu: naukę i Annę Schilling, swoją daleką krewną, córkę gdańskiego medaliera. Piękna Anna była dla Kopernika wiosennym promykiem słońca, rozświetlającym swym ciepłym blaskiem pracowite dnie i długie noce, podczas których w "dostrzegalni" fromborskiej wpatrywał się w niebo usiane gwiazdami.

Mało wiemy o Annie Schilling, pomijanej i usuwanej w cieniu przez biografów wielkiego astronoma, usiłujących przemienić postać Mikołaja Kopernika w dostojny spizowany posąg, niedostępny żadnym ludzkim uczuciom i namiętnościom.

Tak, jakby genialny człowiek nie miał prawa do osobistego życia, do osobistych w zruszeń, do osobistych tryumfów i klęsk, do drobnych radości i cierpi — przeciwności wyrastających na drodze czysto osobistego życia. A z takimi przeciwnościami musiał Kopernik borykać się i walczyć w związku ze swoją miłością do Anny Schilling.

Powiadają, że jedyną kobietą w życiu Kopernika, poza jego matką i siostrami, była owa daleka krewna. Podobno znali się w młodości, kiedy Kopernik jako uczeń bolońskiego uniwersytetu zawitał do Fromborka, aby objąć tamtejszą kanię i znów wyruszyć na dalsze studia do Padwy.

Jechał z Torunia przez Gdańsk, w którym zatrzymał się u swoich krewnych, — Schillingów. Tam prawdopodobnie zrodziła się miłość pomiędzy dwudziestokilkuletnim młodzieńcem, opowiadającym cuda o słonecznej Italii, a młodszą jego kuzynką. Ojciec Anny patrzył przychylnym okiem na rozwijającą się pod jego dachem uczuciową dwójka młodych.

To, że Mikołaj Kopernik obejmował kanię we Fromborku, nie stanowiło przeszkody, gdyż święcen kapłańskich jeszcze nie miał, a kanią stanowiła beneficjent nadawany w tamtych czasach osobom świeckim. O ten beneficjant, — tj. urząd kościelny z przywilejami doń dochodzącymi, wystarał się Kopernikowi jego wuj, biskup warmiński Watschenrode, aby siostrzeniec mógł spokojnie powrócić do Włoch dla dokończenia studiów.

Mając zapewnione środki na utrzymanie, Kopernik wyjechał do Padwy i Ferrary, zdobywając tytuł doktora praw i medycyny. Astronomia bowiem była jego ubocznym zajęciem i jakbyśmy dzisiaj powiedzieli — umiłowaniem hobby.

Kiedy trzydziestoletni Kopernik powrócił do kraju, biskup Watschenrode, pragnący swemu siostrzeńcowi zapewnić karierę, ułożył go swoim przybytnym lekarzem i sekretarzem do spraw politycznych na Warmii i Mazurach. Uważając, że związek Anną Schilling — może być przeszkodą w drodze Kopernika do godności kościelnych i państwowych, wymógł na ojcu Anny usunięcie się jego samego i jego córki z życia młodego Mikołaja.

Schillingowie zastawili się do życzenia potężnego krewnego, ale Kopernik, natychmiast po śmierci swego opiekuna, biskupa Watschenrode, zakupił jedną z wież obronnych wzgórze fromborskiego, na którym znajdowała się katedra i budynki kanoników. Szybko przebudował wieżę na "dostrzegalnię" — czyli obserwatorium astronomiczne — a do swojej kani sprowadził ukochaną Annę, instalując ją oficjalnie jako swą krewną, pełniącą obowiązki gospodyni.

Rozpoczął się przeszło dwadzieścia lat trwająca sielanka fromborska początkowo niczym nie zakłócona, Anna gospodaruje na kani, — Kopernik buduje drugie obserwatorium astronomiczne w Obertynku, administruje dobrami kapituły warmińskiej, pisze traktat ekonomiczny "O monecie", fortyfikuje zamek w Olsztynie i broni miasta przed Krzyżakami. W każdej wolnej chwili siada zimą do sanek a latem do kolaski, spiesząc na swoją "dostrzegalnię" fromborską i w objęcia ukochanej Anny.

Pogodne niebo nad Warmią i Fromborkiem zaczyna przestępować chmury, burząc tak piękną sielankę.

Na horyzoncie gdańskim pojawia się groźne widmo — Jan Dantyszek syn gdańskiego piwowara — nazwiskiem Flachsfinder, dawny kolega Kopernika ze studiów na A-

kademii Krakowskiej, późniejszy dyplomata i poseł królewski na dworach cesarza i króla Hiszpanii.

Dantyszek — co znaczy po łacinie gdańszczanin, — Dantiscus — po latach wesołego życia na obcych dworach wyczerpany i zmęczony powraca do Kraju, jako doradca króla Zygmunta i Bony w ich majątkowych interesach, otrzymując w nagrodę biskupstwo chełmińskie i warmińskie.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich Dantyszek, dawny bohater licznych pijatyk i miłośnik, staje się bigotem i obскурantem, prześladowającym każdy swobodniejszy przejaw myśli i życia u podległych sobie członków kapituły.

Na tym tle zarysowuje się konflikt pomiędzy dawnymi kolegami i przyjaciółmi — Dantyskiem i Kopernikiem. Biskup zarzuca kanonikowi Kopernikowi oderwanie się od teologii dla nauk astronomicznych i niemoralne prowadzenie się. Uważa, że Anna Schilling jest zbyt piękna na prowadzenia gospodarstwa liczącemu 55 lat życia Kopernikowi. Anna, która wkroczyła w niebezpieczne kobiecego wieku południe, jest obiektem ustawicznych różnów wśród kanoników kapituły fromborskiej. Jedni wielbią jej urok, drudzy nazywają ją wprost nierządnicą i zarzą bogobójnego wzgórze katedralnego, pisząc na nią i Kopernika donosy do biskupa.

Dawniejszy piewca uroków życia, obecnie surowy moralizator, pozbawiony skrupułów i wieków dawnej zażyłości Dantyszek nakazuje Kopernikowi oddać Annę. Daremno Mikołaj błaga o zwłokę w odesłaniu Anny. Dantyszek jest nieugięty i grozi kościelnymi karami, w razie nieusłuchania swego rozkazu. Wyssała do Kopernika napastliwy list, żądając aby Anna opuściła nie tylko wzgórze katedralne — ale i samo miasto Frombork.

Obawiając się dalszych prześladowań Dantyszka, Anna ucieka do Królewca, pod opiekę księcia pruskiego Albrechta, tego który składał lenny hołd Zygmunutowi Staremu na Rynku krakowskim. Kopernik spotyka się z Anną w Królewcu, co sprowadza na nieposłusznego kanonika nowy gniew biskupa, — tym większy, że Albrecht przyjął luteranizm, a Dantyszek ogłosił edykt, zabraniający wiernym wszelkich kontaktów z innowiercami.

Gnębiony tymi prześladowaniami Kopernik zapada na zdrowiu i zamyka się w swojej dostrzegalni fromborskiej, odesobniając się od wszystkich i poświęcając wykańczaniu swego wielkopomnego dzieła.

W tym czasie przybywa do Fromborka Retyk, profesor uniwersytetu w Wittenberdze, i zabiera rękopis Kopernika do Norymbergi, aby ogłosić go tam drukiem. Jak głosi legenda, opuszczony przez najbliższych, na skutek intryg Dantyszka, oglądał Kopernik przysłany mu kurierem pierwodruk swego dzieła już na łożu śmierci, dotykając go stygającymi palcami.

Po śmierci Kopernika rodzina rozdrapała jego skromną spuściznę z wyjątkiem papierów i rękopisów, na które nikt się nie łakomił. — Annę Schilling wykluczono z udziału w spadku. Wierna do końca swej miłości i Mikołajowi, Anna potajemnie przybyła do Fromborka, mimo zakazu biskupiego, aby urońić kilka łez nad płytą grobową tego, który był dla niej słońcem i całym światem. (KAI).

Zebranie Wydziału Kongresu P. A.

Regularne miesięczne zebranie Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 17 lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w Domu Wydziału pnr. 1838 W. Division ul.

Następne zebranie Wydziału w miesiącu marcu będzie rocznym, na którym zostanie wybrany nowy zarząd Wydziału.

Organizacje, które jeszcze nie odnowiły delegacji, proszone są o dokonanie tego na tym zebraniu.

Apeluje się również do Organizacji, które dotąd jeszcze do Kongresu Polonii Amerykańskiej nie należą o zgłaszanie swego udziału, do wspólnej pracy dla dobra Polonii, Narodu Polskiego i Stanów Zjednoczonych.

Dr. Edward Różański, prezes Wydziału KPA.

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO
Szybkość! Punktualność! Wygoda!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW
W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił War Dziennik Związkowy DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć to wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesać go na adres:

DZIENNIK ZWĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON
Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu.....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by



ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622



WYSTĄPIENIE PRZECZĄTCE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Rocznice (1 yr.) \$25.00
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Półrocz. (6 mos.) 13.50
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

WYSTĄPIENIE PRZECZĄTCE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Rocznice (1 yr.) \$25.00
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Półrocz. (6 mos.) 13.50
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

WYSTĄPIENIE PRZECZĄTCE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Rocznice (1 yr.) \$25.00
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Półrocz. (6 mos.) 13.50
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

WYSTĄPIENIE PRZECZĄTCE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Rocznice (1 yr.) \$25.00
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Półrocz. (6 mos.) 13.50
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRUNSWICK 8-8707

Telefon wszystkich biur BRUNSWICK 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Lekcja Historii

W Anglii ukazała się niedawno książka jednego z najwybitniejszych brytyjskich historyków wojskowych, Sir Basil Liddell Hart'a, p.t. "Historia Drugiej Wojny Światowej." Książka ta ujawnia szereg nieznanych dotąd zakamarków dyplomatycznych i zakulisowych manewrów, które powinny być cenną lekcją dla naszych czasów. I tak, raportuje Hart, w czerwcu 1943 roku, minister spraw zagranicznych Hitlera, Joachim von Ribbentrop spotkał się w sekrecie z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Molotowem w Kirowogradzie, który znajdował się wówczas w obrębie niemieckich linii, w pobliżu frontu. Celem tego spotkania miało być zawarcie oddzielnego pokoju. Von Ribbentrop nalegał na przyszłą linię graniczną wzdłuż Dniepru, a Molotow obstawał przy dawnych granicach sowieckich przed inwazją niemiecką w 1941 roku. Rozbieżność pomiędzy żądaniami i warunkami obu stron była tak wielka, że pertraktacje spęłżyły na niczym. Nie długo potem, nastąpiła inwazja połączonych sił brytyjsko-amerykańskich na Sycylię i Włochy, a w rok później inwazja na Europę Zachodnią, przynosząc Sowietaom zmniejszenie wojskowej presji niemieckiej na froncie wschodnim.

Pamiętamy ciągle bardzo dobrze, że jednym z głównych wysiłków amerykańskiej dyplomacji we wczesnym okresie wejścia do wojny z mocarstwami Osi było rozwiązanie obaw i podejrzeń Rosji Sowieckiej, że Zachodni Alianci szykują pociechu zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami. Prezydent Roosevelt nie wahał się używać jakiegokolwiek metody dyplomatycznej, aby przekonać Stalina i wyperswadować nieufnej kamaryli kremlowskiej, że Ameryka jest naprawdę wiernym i lojalnym sojusznikiem. Pamiętamy dobrze jaką cenę płacono za to uspakajanie Stalina w Jaltie i Teheranie.

Nie przeszkadzało to oczywiście Stalinowi w ciągłym oskarżaniu mocarstw zachodnich o perfidię i konspirowanie przeciwko Sowietaom w rzekomych, tajnych rokowaniach z Hitlerem o zawarcie odrębnego pokoju.

Kiedy obecnie, czyta się o rosyjskich rozmowach z hitlerowcami w 1943 r., poza plecami Aliantów, nie można uchronić się od gorzkiej ironii, zawartej w konfrontacji sowieckiej obłudy z naiwnością Zachodu.

Przytoczony przez Liddell Hart'a incydent ilustruje może lepiej niż jakikolwiek inny rozmiary i niezmienną, z jaką sowiecki aparat propagandy oskarża Zachód o perfidię, dokładnie tego samego rodzaju, jaką sam uprawia.

Czy obecni mężowie stanu i odpowiedzialni politycy Zachodu zatrzymają tę ważną lekcję historii w pamięci? Po smutnych doświadczeniach II-ej Wojny Światowej — powinni.

Gangsterzy Na Lotniskach

Opinia publiczna jest poważnie zaalarmowana ujawnieniami przez tygodnik "Life" rewelacjami o rozmiarach kryminalnej inwazji na towarowy transport lotniczy. Szajki złodziejskie plądrują łatwo i bezkarnie magazyny i ciężarówki na wielkich lotniskach amerykańskich stały się groźną plagą, która rośnie. Gangsterzy i machinatorzy z unii zawodowych przeniknęli bardzo głęboko cały lotniczy przemysł towarowy, który już wkrótce może całkowicie będzie przez nich opany. Od czasów Prohibicji jest to chyba najgorszy i najbardziej rozgałęziony syndykat przestępczy.

Skutki działalności tego aliansu są już bardzo namacalne i dotkliwe: taryfa cen przewoźnictwa lotniczego i stawek ubezpieczenia poszła w górę i nie wykluczone, że odbije się to również na cenach biletów pasażerskich.

Transport lotniczy jest obecnie zagrożony z dwóch stron:

1) Gangsterzy przedostali się do administracji wielkich kompanii przewoźniczych, aby tym lepiej kierować kradzieżami "od wewnątrz." W tym samym czasie posługują się oni wypróbowanymi metodami siły, groźby i łapówki, aby zmonopolizować w swoich rękach cały przemysł transportu lotniczego i jego legalne dochody.

2) Międzynarodowa Unia Kierowców (International Brotherhood of Teamsters) od lat zabiega o zorganizowanie pod swoją kontrolą pracowników transportu lotniczego. Ambicją Hoffy było od dawna opanowanie przez Teamsterów całego towarowego transportu lotniczego na wzór monopolu, jaki mają w transporcie drogowym. Pomimo iż Hoffa jest w więzieniu, jego zaufnicy w kierownictwie Unii bez przerwy manewrują w kierunku zawarcia zbiorowej umowy z przemysłem transportu lotniczego na cały kraj. Aby to osiągnąć muszą sprzymierzyć się jawnie i ściśle z gangsterami i mafijnymi syndykatami. Szajki złodziejskie są w licznych wypadkach w porozumieniu z gangsterami, którzy im pomagają w sprzedaży skradzionych towarów udzielając lichwiarskich pożyczek i wyprowadzają do melin gier hazardowych oraz handlu narkotykami.

Kradzieże i nieprzerwane plądrowanie składów na lotniskach w połączeniu z manipulacjami gangsterów i ich spółników z unii wyrządzają szkody, które jak oblicza się, sięgają 100 milionów dolarów rocznie.

Ufamy, że Departament Sprawiedliwości uzbrojony w prerogatywy, jakie daje mu nowa ustawa o walce z przestępczością przystąpi do energicznej akcji policyjnej. Oczekujemy również podjęcia przez Komisję Selekcyjną, sen. McClellana dalszych i szczegółowych przesłuchań w sprawie podziemnych machinacji gangsterów i szkód przez nich wyrządzanych gospodarce narodowej. Walka z gangreną łupieżców i syndykatów na naszych lotniskach musi być prowadzona ze wzmoczoną siłą i odwagą.

INNI PISZĄ:

Śmiertelna Słabość Komunizmu

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR.—Komunistyczne rządy wschodniej Europy przemawiają czasami — gdy są wystraszone — z zaskakującą szczerością i otwartością. Ostatnio więc np. dyktatorski, nieustępliwy reżym wschodnich Niemiec przyznał, że społeczeństwa tamtejsze nie wykazują żadnej lojalności wobec swych władz i że zachodnie demokracje mogą, prawie że za pomocą tylko mikrofonu, pobudzić do rewolty ludność krajów komunistycznych.

Oficjalna więc wschodnio-niemiecka agencja prasowa oskarżyła amerykańskie i zachodnio-niemieckie radiostacje o wzniecanie zaburzeń wśród polskich robotników i gospodyń. Wskazuje to, że komuniści wschodnio-niemieccy zrzucają na Zachód winę za ostatnie rozruchy w Polsce, jakie wywoływały panikę wśród polskiej partii komunistycznej i doprowadziły do zmiany jej przywódcy.

Te wschodnio-niemieckie oskarżenia świadczą, że — po pierwsze — ludność, żyjąca pod władzą komunizmu, nie żywi uczuć lojalności w stosunku do swych rządów i — po drugie — że Zachód cieszy się wśród niej ogromnym wpływem i prestiżem, większym o wiele, niż komunistyczne reżymy.

Po jakichś 25 (a w Rosji nawet po przeszło 50) latach władzy takie przyznania musi być bardzo zniechęcające dla każdego poszczególnego komunisty, który gotów jest uciec i realistycznie ocenić, co to wszystko ma w konsekwencji oznaczać.

Oczywiście, żaden komunistyczny rząd nie jest do tego skłonny. Raczej więc postępuje on tak jak ostatnio reżym czechosłowacki, który skazał na cztery lata więzienia amerykańskiego studenta dlatego, że kiedyś zatrudniony był on w stacji Wolnej Europy. Młody ten człowiek przebywał w Czechosłowacji jako turysta, a przestał pracować dla "Wolnej Europy" jakieś osiem miesięcy przedtem. Na skutek tego wyroku żaden inny pracownik tej instytucji nie uda się przypuszczać do Czechosłowacji, której mieszkańcy natomiast tym uprzejmie słuchać będą audycji "Wolnej Europy".

Poza całą propagandą wokół tej sprawy — i ponad nią — leży zasadniczy, kluczowy wprost fakt, to jest, że narody wschodniej Europy nie wierzą słowom swych rządów. Jest to nieufność sięgająca szerzej i głębiej, niż jakiegokolwiek "credibility gap", jakie może zaznaczać się, od czasu do czasu, w takich demokracjach jak Stany Zjednoczone. Jest to też objaw śmiertelnej słabości, jaka doprowadzi do podważenia i obalenia komunistycznego totalizmu.

To i Owo

Francja jest najdroższym krajem dla turystów. Taką opinię głosi amerykański periodyk "Holiday" na podstawie badań przeprowadzonych wśród europejskich turystów. Wykazały one, że przeciętny turysta, korzystający z hoteli kategorii B i stosunkowo skromnych posiłków musi wydać we Francji 24,18 dolara dziennie. Kolejnym pod względem drożyzny krajem jest, według tych danych, Szwecja. Tam koszt dziennego utrzymania wynosi 21,96 dolara, najtańsza zaś jest Grecja, w której przeciętny turysta wydaje dziennie 10,70 dolara.



Bliskie Zwycięstwo Nad Leukemią! — Światowy Sukces Amerykańskiego Uczzonego Polskiego Pochodzenia. — Dr Ludwik Gross Na Drodze Do Uodpornienia Człowieka Przeciw Rakowi Krwi

Dziwne i często zawile są drogi informacji prasowej. O tym co się dzieje tuż przed oczyma niejednokrotnie dowiadujemy się drogą biegnącą wokół świata. Podobnie stało się i obecnie. O wielkim sukcesie amerykańskiego uczzonego, polskiego pochodzenia i do tego byłego członka redakcji krakowskiego IKC, dowiadujemy się z korespondencji paryskiego przedstawiciela Życia Warszawy, Lesz'a Kłodziejczyka.

Prasę światową obiegła wiadomość o wynikach doświadczeń uczzonego amerykańskiego polskiego pochodzenia dr Ludwika Grossa. Być może znajduje się on na tropie, prowadzącym w perspektywie do uodpornienia organizmu ludzkiego przeciwko leukemii, czyli rakowi krwi. Na razie eksperyment z immunizowaniem przeciw tej chorobie udało się uczonemu w doświadczeniach, przeprowadzonych na świnkach morskich. Wyniki tych doświadczeń dr Ludwik Gross opisał w renomowanym czasopiśmie szwajcarskim, "Acta Haematologica".

"Walka nauki ze śmiercią". Zanim, posługując się źródłami zagranicznymi, przedstawimy wyniki tych badań, warto choćby w kilku zdaniach przedstawić sylwetkę samego uczzonego. Dr Ludwik Gross (65 lat) pochodzi z Krakowa, gdzie ukończył Uniwersytet Jagielloński. Już w młodości, w latach pasji badacza naukowego umiał połączyć z popularizowaniem nauki i dał się najpierw poznać jako felietonista naukowy największego przed wojną dziennika polskiego, popularnego "IKC". Średniemu pokoleniu znany jest także jako autor wziętej przed wojną książki popularnonaukowej, "Walka nauki ze śmiercią". W publikacjach tych, pisanych przystępnym językiem dr L. Gross wykazał umiejętność sugestywnego "zarażania" swą pasją. Przed paru latami stał się autorem jego wybitna praca naukowa pt. "Oncogenic Viruses".

Od wczesnych lat kariery medycznej dr Ludwik Gross był intuicyjnie przedświadczony o wirusowym pochodzeniu raka, co go w 1932 roku pchnęło do najbardziej w owych czasach przodującego w tej dziedzinie Instytutu Pasteura w Paryżu. Tam współpracował ściśle z uczonym rosyjskiego pochodzenia dr Besredką z Odessy, którego nazwisko odegrało bardzo ważną rolę w badaniach nad immunologią.

W 1940 r. dr Ludwik Gross opuścił Francję, udając się do Afryki i potem zaciągając się w charakterze lekarza do wojsk amerykańskich. Mimo że służba nie sprzyjała dociekaniom naukowym, uczony kontynuował swe prace.

Po wojnie zaferowano mu laboratorium w szpitalu Veterans Administration Hospital w Bronx (N. Y.). Swinki uodpornione na leukemię. Przed paroma laty mieliśmy okazję spotkać dr Ludwika Grossa.

Wióra Spod Pióra. BALUCKI WCIĄŻ ŻYWI. W Warszawie wznowiono w Teatrze Klasycznym nieśmiertelną krotkość Michała Bałuckiego "Dom otwarty". Teatr stał się wyprzedany. Młodzież i śmiech na sali, tak jak w Paryżu w Komedii Francuskiej na farsach Labiche'a czy Courteline'a. Z tą różnicą, że Francuzi kochają swoje lekkie komedie i farsy i wystawiają je w Domu Moliera.

Podczas gdy niektórzy krytycy warszawscy oburzają się na "błahę" krotkość, na wesołe komedie i wciąż żądają sztuk o charakterze społecznym i marksistowskim, a tych sztuk publiczność całego świata raczej nie lubi. Tak by się chciało przypominąć niektórym krytykom krajowym, że we Francji XIX wieku istniała cała grupa pisarzy, piszących sztuki społeczne, "sztuki z tezą", jak się wtedy mówiło. Na czele ich stali tacy pisarze, jak: George Ohnet, autor "Maitre de troges", jak Eugene Brieux, autor "La Rose rouge". Cieszyli się kiedyś wielką sławą i autorytetem, a dziś nikt ich nie gra i nie pamięta. Zaś stare farsy Labiche'a i Bałuckiego nadal żyją, bawia i śmieszą.

Wspomniany tygodnik wysnuwa stąd wniosek, iż logicznie przypuszczać można przy tym założeniu, że najlepszą terapią przeciw rakowi i leukemii, podobnie jak przeciw innym chorobom wywołanym wirusem, mogłoby być leczenie prewencyjne. Leczyć po to, aby zapobiec zakażeniu jednocześnie skuteczną, bezpieczną i prostą pozostaje wciąż jeszcze trudna droga, wiedząca najpierw przez odkrycie wirusów, które są przyczyną raka i leukemii u ludzi.

Komentator naukowy innego pisma paryskiego wieloletniego członka Akademii Medycznej, "France-Soir" podaje optymistycznie, że "odtąd droga jest otwarta i wcześniej czy później zakażenie antybiotykiem będzie faktem".

Dr Ludwik Gross jest laureatem wielu bardzo wysokich odznaczeń za swe dokonania naukowe w dziedzinie poszukiwań nad rakiem. Próż wspominać Medalu im. L. Pasteura uzyskany na Nagrodę ONZ w dziedzinie poszukiwań nad rakiem. Nagrodę Chevaliera paryskiej Akademii Medycznej, brytyjską Walker Prize i szereg innych.

Zarobki i Ceny w Polsce Przed i Po Podwyżce

(FEI) Ujawniona w prasie warszawskiej liczba osób, którym "nowa Rada Ministrów" postanowiła w związku z podwyżką cen podnieść zarobki oraz emerytury i renty, wynosi 5,2 miliona. Podwyżka ta — pisze m. in. "Trybuna Ludu" (1. 1.) — dotyczy "najniższych płac" i "zmierza do polepszenia sytuacji materialnej pracowników i rencistów o niskich dochodach, którzy najbardziej odczuli skutki zmiany cen ze względu na duży udział wydatków na żywność w ich budżetach domowych". Radio Warszawa (24. 1.) — jak informowaliśmy — podało, że podwyżka płac objętych została ponad 4 miliony osób, a podwyżka rent ponad milion osób. Tak więc ostatecznie ustłono, że aż ponad 4 miliony robotników i pracowników umysłowych z zaspokojeniem otrzymają przez rozstrzygnięcie na miarę organów państwa choroby na leukemię, następnie prześwietlani i odwadnianie ciał. Dwaście spośród czterech tysięcy podwyżek w wysokości 150 zł miesięcznie. Drugiej grupie podwyższono zarobek miesięczny z 910 zł do 1000 zł. Trzeciej grupie, której zarobki kształtowały się w granicach powyżej 1000 zł (np. 1100 zł, 1200 zł i itd.) podwyższono w poszczególnych kategoriach stawki płac o 80 zł. Niższą podwyżkę w wysokości 50 zł miesięcznie otrzymała czwarta grupa robotników i pracowników umysłowych, której płace miesięczne kilku kategorii (podobnie jak poprzedniej grupy) wynosiły od 1500 zł do 1900 zł. Piątej grupie przysługują podwyżki również w wysokości 50 zł miesięcznie, podnosząc dotychczasową stawkę jej zarobków z 1950 zł do 2000 złotych.

A więc jak widać z tych oficjalnych danych, "podwyżka" zarobków była minimalna i objęła tylko wymienione wyżej grupy. Zarabkującym powyżej 200 zł miesięcznie bez względu na liczbę członków ich rodziny pozostającym na ich wyżywienie utrzymaniu, nie przysługują żadne podwyżki a jedynie dodatek do zasiłków rodzinnych, podobnie jak poprzednim grupom, z zastrzeżeniem że po odliczeniu podatku od zarobków i składek na fundusz emerytalny, dochód na członka rodziny nie przekracza 1000 złotych miesięcznie.

Jak wzrosły ceny towarów przemysłowych? Jak po tych podwyżkach zarobków przedstawia się sprawa wzrostu cen 26 różnych artykułów żywnościowych? Z tabeli zamieszczonej w "Trybunie Ludu" (nr. 349), która podaje ceny poprzednie i po podwyżce niektórych tylko artykułów żywnościowych, widać jak poważnie wzrosła cen większa budżety rodzin i nie równoważy podwyżki płac łącznie z miesięczną podwyżką zasiłków rodzinnych.

Ceny żywności w złotych i procentach. A oto ceny przed i po podwyżce (za 1 kilogram), które podaje wymieniona wyżej "Trybuna Ludu": cena maki wierzusza z 6,70 zł do 7,80 zł, kaszy jęczmień — z 4,30 zł do 6,00 zł, makaronu — z 10,60 zł do 13,20 zł, mięsa wołowego — z 42,00 zł do 52,00 zł, mięsa wieprzowego — z 56,00 zł do 66,00 zł, kiełbasy zwyczajnej — z 44,00 zł do 52,00 zł, kaszanki — z 10,00 zł do 12,00 zł, szynki gotowanej — z 90,00 zł do 110,00 zł, stoniny — z 36,00 zł do 40,00 zł, smalcu — z 28,00 zł do 38 zł, ser chudy twardy — z 12,00 zł do 15,00 zł, dżemu truskawkowego (500 gramów) — z 8,30 zł do 12,00 zł, marmolady — z 10,50 do 15,00 zł, dorsza — z 25,00 zł do 29,00 zł.

Tak więc na jednorazowy zakup tych 14 artykułów żywnościowych (licząc po 1 kilogramie) trzeba wydać obecnie o 84,10 zł więcej niż przed podwyżką. Jeśli chodzi o inne artykuły żywnościowe dysponujemy jak dotąd danymi w procentach. Oto wzrost ich cen średnio w procentach: przetwory mięsne podwyższono o 18 proc., podroby — o 14 proc., ryby i przetwory rybne — o 11,7 proc., ryby morskie świeże i mrożone — o 10,5 proc., śledzie solone — o 19,3 proc., powidła — o 36,8 proc., cukierki i cukier-kostka — o 14,2 proc., pieczywo cukiernicze i piekarskie, drobne — o 12,4 proc., kawa zbożowa — o 92,1 proc., kasza manna — o 23 proc., płatki owsiane — o 13 proc. (dane według Radia Warszawa 12. 12.). Utrzymano poprzednie ceny (za 1 kilogram) m. in. chleba — 4,00 zł, masła — 70,00 zł, margaryny — 26,00 zł. Cena mleka (1 litr 2 proc. tłuszczu) wzrosła z 2,70 zł do 2,90 zł.

Jak wzrosły ceny towarów przemysłowych?

Jak po tych podwyżkach zarobków przedstawia się sprawa wzrostu cen 26 różnych artykułów żywnościowych? Z tabeli zamieszczonej w "Trybunie Ludu" (nr. 349), która podaje ceny poprzednie i po podwyżce niektórych tylko artykułów żywnościowych, widać jak poważnie wzrosła cen większa budżety rodzin i nie równoważy podwyżki płac łącznie z miesięczną podwyżką zasiłków rodzinnych.

Skandynawska Centrala Przeszczepień

Przed kilku dniami, we wczesnych godzinach rannych, młody Szwed został zabity w wypadku samochodowym na przedmieściach Göteborga. W południe tego samego dnia, jego nerki funkcjonowały normalnie u Duńczyka w duńskim szpitalu w Aarhus.

To niezwykle osiągnięcie medycyny znaczący początek nowej metody t. zw. Skandynawskiego przeszczepienia, wypracowanej przez trzy państwa skandynawskie: Danię, Szwecję i Norwegię w zakresie wzajemnej wymiany organów ludzkich w kluczowych ośrodkach medycznych, w których jest w tej chwili, blisko 250 chorych pacjentów oczekujących na przeszczepienie zdrowej nerki.

Nowa metoda polega na niezwykle precyzyjnym synchronizowaniu współpracy szpitali i laboratoriów, które dokonują klasyfikacji tkanki nerkowej celem porównania z właściwościami organicznymi pacjentów, czekających na operację przeszczepienia.

W wypadku kilku pacjentów, którzy kwalifikują się do przeszczepienia nerki w po-

Dotyczy to wzrostu cen żywności, nie mówiąc o różnych towarach przemysłowych, których ceny jak wiadomo także wzrosły. Ostatnio bowiem objętych zostało 53 grupy wyrobów przemysłowych, ale jednocześnie podwyższono ceny 51 grup (dane według "Gazety Pomorskiej" 14. 12.).

I tak np. obniżono między innymi ceny odbiorników telewizyjnych i radiowych, pralek, odkurzaczy, maszyn do szycia, różnych tkanin od 15 do 30 procent, ale jednocześnie wzrosły ceny innych tkanin (m. in. bawełnianych, wełnianych itp.) od 14 procent do 54 procent. Podobną operację przeprowadzono m. in. z kociami, koszulami, pończochami, obuwiami i, wyrobami gospodarstwa domowego. Ceny różnych materiałów budowlanych wzrosły od 28,2 proc. do 67,8 proc. a niektóre towary dla rolnictwa aż o 44,0 proc. i o 69,0 proc. (dane jak wyżej). Warto też dodać, że jeśli chodzi o wyroby gospodarstwa domowego to, ceny "niektórych szklanek" — jak informuje wspomniana "Gazeta Pomorska" — wzrosły aż o 33 procent.

Ceny żywności w złotych i procentach

A oto ceny przed i po podwyżce (za 1 kilogram), które podaje wymieniona wyżej "Trybuna Ludu": cena maki wierzusza z 6,70 zł do 7,80 zł, kaszy jęczmień — z 4,30 zł do 6,00 zł, makaronu — z 10,60 zł do 13,20 zł, mięsa wołowego — z 42,00 zł do 52,00 zł, mięsa wieprzowego — z 56,00 zł do 66,00 zł, kiełbasy zwyczajnej — z 44,00 zł do 52,00 zł, kaszanki — z 10,00 zł do 12,00 zł, szynki gotowanej — z 90,00 zł do 110,00 zł, stoniny — z 36,00 zł do 40,00 zł, smalcu — z 28,00 zł do 38 zł, ser chudy twardy — z 12,00 zł do 15,00 zł, dżemu truskawkowego (500 gramów) — z 8,30 zł do 12,00 zł, marmolady — z 10,50 do 15,00 zł, dorsza — z 25,00 zł do 29,00 zł.

Tak więc na jednorazowy zakup tych 14 artykułów żywnościowych (licząc po 1 kilogramie) trzeba wydać obecnie o 84,10 zł więcej niż przed podwyżką. Jeśli chodzi o inne artykuły żywnościowe dysponujemy jak dotąd danymi w procentach. Oto wzrost ich cen średnio w procentach: przetwory mięsne podwyższono o 18 proc., podroby — o 14 proc., ryby i przetwory rybne — o 11,7 proc., ryby morskie świeże i mrożone — o 10,5 proc., śledzie solone — o 19,3 proc., powidła — o 36,8 proc., cukierki i cukier-kostka — o 14,2 proc., pieczywo cukiernicze i piekarskie, drobne — o 12,4 proc., kawa zbożowa — o 92,1 proc., kasza manna — o 23 proc., płatki owsiane — o 13 proc. (dane według Radia Warszawa 12. 12.). Utrzymano poprzednie ceny (za 1 kilogram) m. in. chleba — 4,00 zł, masła — 70,00 zł, margaryny — 26,00 zł. Cena mleka (1 litr 2 proc. tłuszczu) wzrosła z 2,70 zł do 2,90 zł.

Skandynawska Centrala Przeszczepień

Przed kilku dniami, we wczesnych godzinach rannych, młody Szwed został zabity w wypadku samochodowym na przedmieściach Göteborga. W południe tego samego dnia, jego nerki funkcjonowały normalnie u Duńczyka w duńskim szpitalu w Aarhus.

To niezwykle osiągnięcie medycyny znaczący początek nowej metody t. zw. Skandynawskiego przeszczepienia, wypracowanej przez trzy państwa skandynawskie: Danię, Szwecję i Norwegię w zakresie wzajemnej wymiany organów ludzkich w kluczowych ośrodkach medycznych, w których jest w tej chwili, blisko 250 chorych pacjentów oczekujących na przeszczepienie zdrowej nerki.

Nowa metoda polega na niezwykle precyzyjnym synchronizowaniu współpracy szpitali i laboratoriów, które dokonują klasyfikacji tkanki nerkowej celem porównania z właściwościami organicznymi pacjentów, czekających na operację przeszczepienia.

W wypadku kilku pacjentów, którzy kwalifikują się do przeszczepienia nerki w po-

Bob Pocica Blasts 668 Leads Allied To Three Wins In Council 87 PNA Bowling League

STANDINGS	W.	L.
Allied Florist	43 1/2	22 1/2
Lipski's Tavern	39	27
Ridge Funeral H.	38	28
E. Mares Pontiac	36	30
Brotherly Hand	32	34
Lipski's Halls	26 1/2	39 1/2
Andrej's Lounge	25	41
Scott's Stainless	24	42

Bob Pocica shot games of 200-24-244, to lead Allied to 3 wins over Lipski's Halls. Others for Allied S. Wiedenski 548, N. Cortez 471, E. Ogonowski 464 and H. Hadzima 453. For Lipski's Halls W. Pastrnak 463, D. Paszkiet 462, S. Wiczorek and J. Sluderski 426 and W. Lipski 347.

Lipski's Tavern won two from Brotherly Hand. For Lipski's M. Latka 526, J. Sroka 469, E. Sablik 467, J. Wiedenski 460 and W. Latka 395. For Brotherly Hand T. Mikrut 512, B. Poremski 471, E. Stefanski 469, S. Mack 419, J. Girolamo 417.

Ridge Funeral took two from Andrej's Lounge. For Ridge Fu-

neral H. Erspamer 610, K. Korinek 582, T. Parker 559, F. DeCore 409 and C. Lenz 401. For Andrej's Lounge R. Dibas 564, F. Linkowski 501, J. Zachwieja 478, G. Keller 401 and D. Dybas 363.

Emil Mares took 2 from Scott's Stainless. High for E. Mares 523, S. Wiedenski 517, T. Wenderski 514, and D. Mast 482. For Scott's Stainless R. Janik 509, J. Wozniak and L. Smolecki 420 B. Strunk 413 and G. Wozniak 381.

600 CLUB
Bob Pocica 664
Hank Erspamer 610

500 CLUB
K. Korinek—582, R. Dybas—564, T. Parker—559, S. Wiedenski—548, M. Słowik—532, N. Urbanie—523 R. Pietraszek—517 T. Wenderski—514, R. Janiak—509, F. Linkowski—501.

200 CLUB
B. Pocica 244-224-200, K. Korinek 222-206, H. Hadzima 218-203, S. Wiedenski 203, T. Parker 200.

Want To Study In Poland?

New York, N.Y. — The Kosciuszko Foundation, known as the Polish cultural center in U.S., located at 15 East 65th St., this city, has organized a Special Summer Program for Students and Teachers of Polish Dance, a four week program that will take place in Poland, July 26 through August 20.

During the first three weeks, the fifty participants will study the history of Polish Dance, Music, Folk Art and Folklore, and attend classes with teachers of Poland's foremost dance ensembles.

During the fourth week they will have the option to tour Poland or visit with their relatives. Successful applicants will secure a waiver of tuition, free room, free meals and will have all their transportation and admissions paid while in Poland. Their only cost will be their round-trip transportation.

Preference will be given to teachers and members of Polish Folk Dance Groups.

Chicago Pk. District Open Wrestling

The Chicago Park District City-Wide open wrestling championship will be held at McKinley Park, 39th and South Western, Friday, Feb. 26. Registration and weighing-in will start at 4 p.m. with the competition starting at 6:30 p.m.

Matches will be conducted in the 93, 100, 108, 115, 121, 128, 136, 145, 155, 165, 175, 191 and heavyweight divisions. In the 93 pound division, no boy may be less than 86 lbs.

These six minutes bouts are open to all representatives of the Park District units.

Gold and silver medals will awarded the winner and runner-up in each weight classification.

Interested wrestlers should contact their nearest park to enter this tournament.

Wolman Sees No Anti-trust Guilt In Pro Football

Cleveland (UPI)—The former owner of the Philadelphia Eagles said recently he does not believe the National Football League is guilty of anti-trust violations.

Jerry Wolman, who is now in the construction business testified before a federal grand jury here which is investigating the FL.

Wolman was forced to sell the Eagles last May when he ran into financial troubles.

Following his testimony, Wolman said he felt the structure of the 26-team league is basically sound.

Gutteridge, Selkirk Sign As Yank Scouts

New York (UPI) — The New York Yankees recently appointed Don Gutteridge and George Selkirk to their scouting staff.

Gutteridge was the manager of the White Sox for the past two seasons and Selkirk former manager of the Washington Senators, he was the man who replaced Babe Ruth in the Yanks' outfield.

Wiadomości z Town Of Lake Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W 51sta ul. gdzie właścicielami są bracia Łączkowsky.

Tow. Synowie Korony Polskiej. Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka nr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kar. Brodzńskiego. Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow. Sokolich Polskich ZNF No. 133. Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP. w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building

Klub Nowy Prąd

W niedzielę, 7 marca, Klub Nowy Prąd urządzi Social Party w sali Blyskawica, 5317 Si Ashland Ave., o godz. 1:30 po poł. Prezes Ludwik Tomiczak zaprasza członków i przyjaciół na zabawę. Będzie podana kawa i ciastka.

Ważne posiedzenie odbędzie się w piątek, 5 marca, w sali Rainbow o godz. 7:30 wiecz. Prosimy o fany. — Ludwik Tomiczak, prezes; Fr. Nowosad, sekr. i koresp.

Sprawa świątecznych Ogłoszeń

Piszący wiadomości z Town of Lake Wł. Tomaszewski zwraca się do wszystkich Towarzystw Klubów, Placówek, Oddziałów i Organizacji z prośbą o ogłoszenia świąteczne na Wielkanoc w formie życzeń świątecznych. Ogłoszenia wraz z przekazem bankowym nadsyłać należy jak najprędzej. W ogł. za \$10 napisac można prezesa i sekr.; w ogłoszeniu za \$15 cały zarząd. Mam nadzieję, iż Tow. poprz. Dziennik Związkowy ogłoszeniami za co piszący będzie bardzo wdzięczny. Adresować listy: Wł. Tomaszewski, 2906 So. Archer Ave., Chicago, Ill. 60608.

Klub Par. Rabka-Zdrój odbędzie posiedzenie w niedzielę, 28 lutego, w sali American Legion, 5146 S. Ashland Ave., o godz. 3ej po poł. Sprawy ważne, dlatego prosimy członków o wzięcie udziału. Zapraszamy także rodziców z Rakbi i okolicy, ażeby raczyli wstąpić w szeregi tego Klubu, celem zapoznania swoich rodziców i aby nawiązać węzły przyjaźni z rodakami. — Jan Molek, prezes; Alicja Żurek, sekr.

Wystawa Skautów Na Town of Lake

Skauti, "Boy Scout Troop nr. 405", przy parafii św. Józefa na Town of Lake urządzają wystawę swoich prac, ilustrującą także ich zajęcia, w oknie wystawowym biura Stefana J. Matelskiego. Biuro te mieszczą się pnr. 1741 W. 47-iej ul. w Chicago, w pobliżu Hermitage Ave.

Zobaczcie osiągnięcia naszych skautów.

Klub Town of Lake Senior Citizens odbędzie posiedzenie w czwartek, 18 lutego, w Cornell Park Pavilion przy 50 i S. Wood ul., o godz. 12:30 w południe. Prosimy członków o liczne przybycie bo będzie wiele ważnych spraw do przeprowadzenia. Zapraszamy wszystkich starszych zainteresowanych medicare bo tylko wspólnie na zebraniach będziemy mogli radzić i dużo mówić o co nam chodzi. — Adam Bednarz, prezes; Jan Molek, sekr.

Tow. Wierność Gr. 2927 ZNP odbędzie swoje posiedzenie w środę, dnia 17 lutego w Cornell Parku przy 51 i S. Wood ul., o godz. 7ej wiecz. Prosimy członków o przybycie albo w miarę możliwości przybycie z rodziną. Sprawy do załatwienia. — M. Winięcka, prez.; M. Pawlikowska, sekr. prot.

Friendly Club of Town of Lake

urządzi "Social Night" w sobotę 6 marca, w sali Rainbow Garden, pnr. 1425 W. 51 ul. Początek o godz. 6:30 wieczorem.

Komitet wraz z zarządem dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa się udała i goście dobrze się bawili. Będzie 20 elektrycznych fantów do wygrania a także 2 bondy: jeden za \$25, drugi za \$50, oraz wiele innych niespodzianek. Poza tym będą dwa szczególne numery i także elektryczne fanty. Bilety w cenie 99 centów, można zakupić przy wejściu. Prosimy o liczną obecność członków i miłych gości, za co zgóry serdecznie dziękujemy. Za zarząd: T. Radosz, dyr. ZNP. Za komitet: B. Biale, przew.; M. Nowotarski, sekr.

Klub Ofiarował \$100 na Dom Młodzieżowy Okręgu 13 ZNP

Praca Klubu Parafii Osielec postępuje naprzód. Klub odwiednia czynami swoją pracę. Funduszem

Sherman Parku, — blisko 52-iej i Throop.

Tow. Promień Nadziei. Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych. Grupa 1378 ZNP. w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Husarów Polskich. Grupa 1860 ZNP. w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP — w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-iej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

zebrany dzięki Polonii, która tak pięknie popiera nasze imprezy — wspiera dobre cele.

Na tym miejscu pragniemy jeszcze podziękować wszystkim tym, co popierają nasze imprezy finansowo przez zakupowanie biletów od naszych członków. — Wszystkim składamy staropolskie "Bóg Zapłać".

Bez poparcia naszej pracy przez Polonię nie moglibyśmy tego dokonać. Akt wręczenia wspomnianego czeku odbył się podczas Instalacji Klubu Parafii Osielec, w niedzielę, 17 stycznia, w sali Rose Hawryszko pnr. 4756 S. Western.

Kraj. Skarbnik ZNP Edward Moskal uznał cele naszego klubu i sam się zgłosił na członka Klubu, za co Klub p. Edwardowi Moskal jest bardzo wdzięczny. Wierzymy, że dobry przykład p. przez wstąpienie do naszego Klubu, doda bodźca do pracy naszym członkom, czego nam bardzo potrzeba.

Posiedzenie Klubu Par. Osielec

Zawiadamiamy wszystkich naszych członków i przyjaciół, iż posiedzenie Klubu Parafii Osielec odbędzie się w niedzielę, 21 lutego, w sali Rose Hawryszko, pnr. 4756 S. Western Ave. Początek o godz. 2:30 po poł. Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia z tego powodu usilnie prosimy wszystkich o przybycie.

Nasz Klub ma tylko 6 posiedzeń w roku, z tego powodu było by na miejscu, aby jak najwięcej członków uczęszczało na wszystkie posiedzenia, a szczególnie na to posiedzenie, gdzie uchwalamy korzyści dla wszystkich członków. Po posiedzeniu odbędzie się poczęstunek i wyświetlanie filmów z naszej ostatniej instalacji.

Nowi członkowie Klubu Par. Osielec

Praca naszego Klubu postępuje naprzód, aby była ona dobrze wykonana, potrzeba nam bardzo dużo czynnych członków oraz dużo nowych członków. Pomimo, że 65 nowych członków zapisało się do nas w ubiegłym roku, nie oznacza to, że mamy przestać werbowanie nowych członków.

Polonia coraz dokładniej widzi naszą pracę z tego powodu więcej zapisuje się do nas, aby być członkami honorowymi, czy czynnymi. Ostatnio do nas się zapisali: Ks. Profesor Władysław Bajer, Antoni Wolański, Kazimierz Wolański, Helena Jarmola, Mary Skudlarek.

Osoby, które pragną się do nas zapisać, prosimy przybyć na to posiedzenie, lub też telefonować HE 4-5213, po więcej informacji.

Szklanka Św. Jadwigi w Opolskim Muzeum

Warszawa. - Jadwiga Trzebnicka (1176—1243) żona księcia Henryka Brodatego w wianie ślubnym otrzymała wspaniałą zastawę stołową pochodzącą z Egiptu. Wykonano ją w X wieku, a na ślask przywieziono prawdopodobnie z którejś z wypraw krzyżowych. We wrocławskiej Pracowni Konserwacji Zabytków znajduje się pochodząca z tej zastawy tzw. "szklanka św. Jadwigi". Składa się ona z kilku części: srebrnej obudowy z podstawką, przykrzywki i samego naczynia, wykonanego ze szkła o grubości 6 mm. Wyrażone na nim ornamenty różnorodne i geometryczne. Obudowa posiada bogatą rzeźbę, a pokrywka wykonana jest z połączanego srebra. "Szklanka św. Jadwigi" w wieku XVI używana była jako kielich mszalny. Znajdowała się następnie w skarbcu jezuitów w Nysie, aby później przejść na własność mieszcowskiego gimnazjum "Carolinum". Stamtąd trafiła do nyskiego muzeum. Po wojnie wzbogaciła zbiory muzeum w Opolu.

DZIAŁ KOBIET



Plaszcz wieczorowy z brokatu: jasno złote kwiaty na ciemniejszym tle.

"Równouprawnienie" Kobiet w ZSSR

W dzienniku kanadyjskim "Vancouver Sun", wychodzącym w Vancouver, B.C., ukazał się ciekawy artykuł p. H. Trimborna na temat równouprawnienia kobiet w Związku Sowieckim. Podajemy w luźnym tłumaczeniu najciekawsze wyjątki.

Kobiety w "raju demokratycznym" pisze Trimbörn — korzystają w pełni z równouprawnienia na polu pracy. W przeciwieństwie do kobiet amerykańskich, Rosjanki nie uważają swego równouprawnienia za sukces; polega bowiem ono na tym, że mężczyźni rozdzielają pracę, skierowując zastępy kobiet do ładowania okrętów, budowy tam na rzekach, pracy w kopalniach, czyszczenia ulic, wywożenia śmieci itp. Dla kobiety sowieckiej członkostwo w związku pracowników budowlanych jest zapowiedzią ciężkiej orki.

W praktyce, emancypacja kobiet w Związku polega na ułatwieniu rozwojów i propagowaniu tzw. "wolnej miłości"; kobieta, jeżeli sama tego nie chce, nie jest związana obowiązkami rodzinnymi, dzieci wychowuje się w wielu wypadkach w przytulniach. Rola męża jako głowy rodziny jest obecnie znikoma. Jeśli chodzi o ilość rozwojów (2,73 na 1000 osób), Sowiety znajdują się na pierwszym miejscu.

Kobiety sowieckie pracują w sądownictwie, nauce, jest wiele kobiet lekarzy, inżynierów, a nawet — jedyna w świecie — dyrygentka wielkiej orkiestry symfonicznej i jedyna kobieta astronautka — Walentina Tereshkova, nałobna 4/5 spośród 60 milionów pracujących kobiet w Związku wykonują ciężką pracę fizyczną, jakiej nie każdy mężczyzna mógłby podołać. Kierownicze stanowiska — wbrew opinii wielu naiwnych na Zachodzie — są zajęte przez mężczyzn, a kobiety pomimo "równouprawnienia" otrzymują za swą ciężką pracę minimalną stawkę płacy.

Salatka z Avocado

Avocado, sprowadzone do nas z Meksyku i Portoryko, szybko zyskało popularność. Dodaje się do salatek jarzynowych lub robi się salatkę z samego avocado, dodając drobno usiekana cebula, sok cytrynowy i oliwę. Avocado jest pożywny, lecz zawiera, wbrew obojętnym przypuszczeniom, mało kalorii. W jednym plasterku mamy zaledwie 17 kal., natomiast dużo witamin (14), minerałów i minimalną ilość cukru. Z średniej wielkości owocu mamy 16 plasterków.

Większość kobiet zatrudnionych w ZSSR stanowią pracownice niewykwalifikowane, zdolne jedynie do pracy fizycznej, wykonywanej pod nadzorem i pod dyktando mężczyzn.

Jedn z dyplomatów amerykańskich, po zwiedzeniu takiego ośrodka roboczego nie mógł powstrzymać się od następującej złośliwej uwagi pod adresem swoich rodaków w Stanach: "Nasze kobiety, walczące o równe prawa i przywileje w pracy (Women's Liberation Front) powinny przyjechać tu na przeszkolenie..."

Trimborn, który zwiedzał Związek Sowiecki, pisze o ciężkiej sytuacji kobiet w ZSSR, którym "równouprawnienie stoi kością w gardle". Niejedna mieszkanka "raju sowieckiego", kończy autor swój artykuł, chętnie zamieniłaby pracę zawodową na bardziej kobiece czynności, jak wychowanie dzieci, gotowanie, gospodarstwo domowe itp.

Cięte Kwiaty

Lubimy trzymać w sobie kwiaty w mieszkaniu. Przy pewnych staraniach można przedłużyć życie i świeżość ciętych kwiatów, na godzinę, a nawet na dnie całe.

Kiedy przyniesie gospościa cięte kwiaty do domu, z kwiatami lub z ogródka, niechże nie zostawia ich na stole, a zajmuje się przyrządzeniem obiadu lub przekąski. Nie... kwiatami trzeba zająć się natychmiast. Jeżeli nie wstawimy kwiatów do świeżej wody, te tracą siłę wchłaniania wody i szybko więdną. Kiedy gospościa widzi, że nie ma czasu na urządzenie kwiatów natychmiast, niech przynajmniej wstawi je do głębokiej wody i w chłodne miejsce.

Na noc kwiaty odstawić do piwnicy lub przedsonka, o ile są chłodne. Przy urządzeniu kwiatów w wazonie, zwrócić uwagę, ażeby ten był dość dużym, aby kwiatów nie ścisnąć.

Bardzo smaczne jest avocado w galarecie, poniżej podajemy przepis:
1 paczka (3uncje) galaretki cytrynowej (lemon or lime), 2 łyżki soku cytrynowego, 1/4 łyżki soli, 2 dojrzałe avocado. Przyrządzić galaretkę według przepisu na paczce, przelożyć w kostkę, obrać i pokrajać w plasterki avocado. Gdy galaretkę nieco zgęstnieje, wymieszać z avocado, wyłożyć do formy i wstawić do lodówki. Pozostałym avocado, pokrajać w plasterki, upieczone galaretkę przed podaniem do stołu.

Daybook of America 1771....1871....1971

No. 5 "Rid to my Mill in the forenoon. All the Gentlemen went away after Breakfast. Doctr. Ramsey came in the Afternoon and stayd all Night." That is the entire entry in George Washington's diary for Feb. 22, 1771 (with his spelling and capitalization).

Absence of any reference to a birthday was natural. For his birth had been Feb. 11, 1732, in the Julian calendar prevalent in Great Britain and Colonies then. When tributary birthday salutes to Washington were begun, the winter of 1777-78 at Valley Forge, the date was Feb. 11. Thus observance in 1971 earlier than Feb. 22 had precedent—as have other changes legislated by Congress last year.

For more than two centuries in the Colonies, New Year's Day, oldest of holiday oc-

casions, was in March, coincident with the spring solstice. And now, to some denominational adherents of the Julian calendar, New Year doesn't come until Jan. 14; to others it will start Sept. 1. The New Year 5732, of the Jewish era, begins at sunset, Sept. 19, in the calendar subjected to changes for all by lawmakers.

With Christmas festivities illegal in Pilgrim & Puritan New England over a century, earliest intercolonial holiday generally respected before 1771 was the King's (or Queen-regnant's) birthday, on the summer date fixed for England—regardless of the actual time of the monarch's birth—in avoidance of London weather inclement for public pageantry. The occasion had its equivalent in the American domains of Spanish and French royalty.

For many years after Washington's first term, Presidential inaugurations took place in rainy, chilly, windy March; then were moved up to a January date virtually sure to be more inclement.

There had been some Thanksgiving Days in balmy months before 1771. (Incidentally, in contrast to the modern concept of the occasion as a feast, it was synonymous in colonial New England with Fast Day!)

George Washington was so furious about the intemperance he witnessed in New York on the first Thanksgiving he proclaimed as President, he refused to proclaim another for the following November. It did get into calendars regularly until Lincoln's time. Still, the first President Johnson set a December date one year, and the second President Roosevelt altered the time to the third Thursday in November. The new law (see left) imposes a restriction on executive choice some President may challenge.

An Act
To provide for uniform annual observance of certain legal public holidays on Mondays, and for other purposes.
Be it enacted by the Senate and House of Representatives of the United States of America in Congress assembled, That (a) section 6102(a) of title 5, United States Code, is amended to read as follows: "§ 6102. Holidays
(1) The following are legal public holidays:
"New Year's Day, January 1;
"Washington's Birthday, the third Monday in February;
"Memorial Day, the last Monday in May;
"Independence Day, July 4;
"Labor Day, the first Monday in September;
"Columbus Day, the second Monday in October;
"Veterans Day, the fourth Monday in October;
"Thanksgiving Day, the fourth Thursday in November;
"Christmas Day, December 25;
(b) Any reference in a law of the United States in effect on the effective date of the amendment made by subsection (a) to the observance of a legal public holiday on a day other than the day prescribed for the observance of such holiday by subsection (a), shall on and after such effective date be considered a reference to the day for the observance of such holiday prescribed in such amendment made by subsection (a).
Sec. 2. The amendment made by subsection (a) of the first section of this Act shall take effect on January 1, 1971.

Text of Public Law No. 903, 631 as published in Official Register when approved in 1970.

Mgr Marian Sikora

Archeolodzy Odkrywają Przeszołość

Zeszłoroczny sezon badań archeologicznych w Polsce udał się nadzwyczajnie. Warstwą prac badawczych archeologów były cmentarzyska, osady i grodziska z różnych okresów w chronologicznych rozmiarach po całym kraju. Szczególnie zachęcające wyniki osiągnęli badacze w województwie koszalińskim. Na niektórych obiektach kontynuowano tu prace z lat poprzednich, na innych rozpoczęto nowe badania, które trwać będą jeszcze i w latach następnych. W większości wypadków badania prowadziły archeolodzy miejscowi z ramienia Muzeum Pomorza Środkowego w Koszalinie oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych, na niektórych zaś obiektach pracowali ekipy archeologów z Uniwersytetu Poznańskiego i Toruńskiego oraz Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie.

Badania objęły w zeszłym roku przede wszystkim obiekty z przełomu epoki brązu i żelaza, a obejmuje ten okres lata 700-400 przed naszą erą. Przedmiotem badań były osady i cmentarzyska kultury łużyckiej i pomorskiej o dużym znaczeniu dla odtworzenia prastawiańskiego rodu w Ziemi Koszalińskiej. Ten okres w badaniach archeologicznych na Pomorzu Zachodnim ma istotne znaczenie dla nauki polskiej. W literaturze, opracowaniach i badaniach niemieckich traktowano go marginalnie. Uczniowie z Niemiec twierdzili, że nie ma żadnych podstaw do uznania prastawiańskich świadectw archeologicznych w tej części Pomorza.

Tymczasem badania zeszłoroczne, jak i w sezonach poprzednich dowiodły, że ślady osadnictwa prastawiańskiego występują na ziemi koszalińskiej bardzo licznie. Z osad prastawiańskiej kultury pomorskiej (VII-VI wiek przed naszą erą) przebadanych w zeszłym roku w Porzeczku w powiecie sławieńskim i w Łupawie w powiecie słupskim uzyskano duże ilości ceramiki ręcznie lepiącej. Cmentarzyska w Skierawach w powiecie bytowskim i w Nowej Wsi w powiecie złotowskim dostarczyły licznych materiałów do studiów nad kulturą duchową i nad formami obrządku pogrzebowego. W Nowej Wsi odnaleziono kilka grobów o ciekawej formie budowy. Pochówki ciała palne umieszczano w okazałych grobach, starannie zbudowanych z płyt kamiennych, obwarowanych i otoczonych polnymi kamieniami. W poszczególnych grobach znajdowało się po kilka popiołu, a na niektórych spośród nich zachowały się ślady bogatego zdobnictwa i ornamentyki. W jednym z grobów obok popiołu

należy znaleźć trzy naczyńka, które spełniały funkcje przystawek do przechowywania pokarmu dla zmarłego. Zwyczaj zaopatrywania zmarłego w żywność wynikał z wierzeń w życie pozagrobowe.

Archeolodzy z poznańskiego ośrodka uniwersyteckiego badali stanowiska archeologiczne okresu późnolatyńskiego i rzymskiego, a więc mniej więcej z czasów od 150 r. przed naszą erą aż do 400 r. naszej ery. Na cmentarzysku w Bębnie w powiecie białogardzkim badania dały nadzwyczaj interesujące rezultaty i to zarówno z zakresu kultury materialnej, jak i duchowej.

Jak wiadomo, ziemie polskie nigdy nie wchodziły w skład starożytnego imperium rzymskiego. Wprawdzie pierwsze cztery wieki naszej ery archeolodzy określają jako okres o rzymskim charakterze, jednak tylko o oddziaływaniu, wpływie, kontakty i ożywioną wymianę handlową między ziemiami dzisiejszej Polski a obszarami imperium rzymskiego. Świadectwem tych wielostronnych powiązań są liczne znaleziska archeologiczne pochodzenia południowego: monety, części uzbrojenia i różne ozdoby, a także krótkie wzmianki w kronikarstwie i historykach rzymskich, takich choćby jak Tacyt czy Ptolemeusz. I oto właśnie w Bębnie, gdzie odnaleziono 29 grobów szkieletowych z bogatym wyposażeniem pośmiertnym, znaleźli archeolodzy naczyńka, ozdoby, naszyjnik z paciorków szklanych i fibule czyli zapinki — pochodzące z obszarów, które wchodziły w skład imperium rzymskiego.

W ogólnym planie badań poczesne miejsce zajęła problematyka wczesnego średniowiecza, a więc okresu od VII do XII wieku. Po sześciu latach żmudnych prac w ubiegłym roku zakończono badania weryfikacyjne i inwentaryzacyjne obiektów obronnych. Badania te prowadził archeolog z Uniwersytetu Poznańskiego, a miały one duże znaczenie w rekonstruowaniu osadnictwa słowiańskiego. W trakcie tych badań odnaleziono kilkadziesiąt nieznanych do tej pory stanowisk.

Grodzisko w Białogardzie, na którym rozpoczęto systematyczne prace, będzie obiektem wieloletnich badań. Ze wzmianek w starych dokumentach wynika, że ten ośrodek miejski istniał już w zamierzchłej przeszłości. Z zapisów kronikarza Galla Anonima można wnioskować, że w Białogardzie obok Kołobrzegu znajdowało się najstarsze centrum państwa zachodniopomorskiego. Kronikarz określa Białogard mianem "urbs regia" — miasto królewskie. Z innych stron

tej kroniki czerpiemy wiadomości o dwukrotnym zdobyciu Białogardu przez Bolesława Krzywoustego. Inny dokument historyczny wspomina, że w roku 1124 Otto z Bambergu kończąc swoją pierwszą misję na Pomorzu zawiązał także do Białogardu, gdzie miał wzniesić kościół. Grod ten leżał na ważnym handlowym szlaku solnym, który łączył obszary północne z południem — Wielkopolską i Śląskiem.

Zeszłoroczne badania archeologiczne dały interesujące wyniki. Odsłonięto pozostałości zamku z XVI wieku, odkryto wał obronny grodu z XII wieku z wyraźnymi śladami zwałowych konstrukcji drewnianych. Wstępne badania wykazały, że spalone uziemienia obronne mogą pochodzić z lat 1102-1107, kiedy to Bolesław Krzywousty zdobywał Białogard, najpotężniejszą twierdzę na drodze do Kołobrzegu.

Nie mniej interesujące okazało się grodzisko w Gwieźdźcinie w powiecie człuchowskim. W toku badań, które rozpoczęła zresztą przed trzema laty, odsłonięto domostwa — półziemianki z glinianą podłogą, paleniskami i pozostałościami spalonego prosa. Z dużej ilości zabytków ruchomych wymienić należy bogato zdobioną ceramikę, ozdobną pisankę z gliny — typową dla obszarów Rusi Kijowskiej, ozdoby wagi w brązu, liczne narzędzia pracy i ozdoby.

W nowo odkrytej osadzie słowiańskiej Blotnica w powiecie kołobrzeskim przeprowadzono badania ratowniczo-zabezpieczające. Odsłonięto tu ślady zabudowań w postaci ziemianek, półziemianek, palenisk, wiele fragmentów ceramiki i narzędzia pracy z wieków IX i X.

Sam Koszalin również uchylił archeologom i historykom rąbkę swoich tajemnic. W części północno-wschodniej starego miasta prowadzono prace ziemne. Zainteresowali się nimi archeolodzy, którzy przeprowadzili badania archeologiczno-architektoniczne. Odsłonięto na dużej powierzchni nieznane do tej pory pozostałości zabudowań klasztornych i zamkowych z wieków XIII-XVI. Dzisiejsze ukształtowanie tego obszaru w żadnym szczególe nie zdradza tego, że jeszcze w początkach XIV wieku była tutaj wyspa.

Wzniesione na niej zabudowania klasztoru cystersów łączyły z miastem ulica, która na pewnym odcinku biegła mostem. Ze źródeł historycznych wiadomo, że w r. 1288 wyspa znajdowała się w obrębie obwarowań miejskich. Nie jest zatem wykluczone, że zakon ulokowano w obrębie dawnych pozostałości grodziny lub też w najbliższym sąsiedztwie podupadłej warowni. Do takich wniosków skłania na również średniowieczne rozplanowanie miasta, charakteryzujące się w tej części mniej regularnym wytyczeniem ciągów ulicznych.

Przy okazji warto poświęcić kilka słów okazałej oświ budowli — renesansowemu zamkowi koszalińskiemu. Co prawda, dziś nie znajdujemy tu na powierzchni żadnych śladów po rezydencji książąt pomorskich, zeszłoroczne badania odsłoniły jednak zalegające w ziemi fragmenty architektury dawnego zamku: sklepienie beczkowe piwnic, wschodniego skrzydła zamkowego, ciągnące się na długości kilkunastu metrów. Zamek koszaliński budowano w latach 1569-1570 — w okresie panowania księcia Jana Fryderyka. Tereny zabudowy zamku odpowiadały obszarowi zajmowanemu przez starszy niż zamek klasztor.

Był to okazały budynek czterokondygnacyjny. Od strony dziedzińca przylegał do budynku dwie wieże. Jedną z nich miała na swojej elewacji tarczę zegara. W dolnej części drugiej wieży, stojącej bliżej kościoła, znajdowały się pomieszczenia więzienne. Między wieżami biegł krzyżanek, który łączył skrzydła mieszkalne z kościołem zamkowym. Zamek uległ zniszczeniu w czasie wojny 30-letniej i wtedy zaczął się jego upadek. O jego ostatecznej zagładzie zdecydował pożar w roku 1718.

Przeprowadzone tu badania odsłoniły liczne konstrukcje architektoniczne dawnego gmachu klasztornego i zamkowego, a także ceramikę z przełomu wieków XII i XIII, liczne fragmenty naczyń średniowiecznych, kafele renesansowe, pozostałości witraży itp. Odkrycia te mają istotne znaczenie dla opracowania dokumentacji architektonicznej i studium historycznego dawnych zabudowań koszalińskiego Starego Miasta.

Nakłady Literatury Politycznej a Brak Podręczników

Ilość i nakłady różnego rodzaju wydawnictw polityczno-ideologicznych są w PRL niezwykle wysokie. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej pochwalilo się niedawno, że w serii pod nazwą "Ideologia — polityka — obronność" wydało już 20 tytułów o łącznym nakładzie 286 tys. egzemplarzy. Przeciwnie jedna książka ukazuje się w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Głównym celem tych wydawnictw jest, jak powiedział przedstawiciel MONu w wywiadzie dla Warszawskiego Radia, "demaskowanie mechanizmu wojny psychologicznej, dywersji ideologicznej" i w ogóle walka z wszystkimi wrogimi ośrodkami, a przede wszystkim z Wolną Europą.

Wydawnictwo MON prowadzi w publikacji ideologiczno-politycznej makulatury. Inne wydawnictwa również starają się wykażać odpowiednią czujnością i też jakiś procent swych publikacji przeznaczają na tego typu ideologiczne "chały". Jeśli zliczyć wszystkie nakłady tych książek i broszur, otrzymamy ogromne liczby, znacznie przekraczające owe 286 tys., którymi chlubi się wydawnictwa MON.

Tymczasem nie ma w PRL papieru i nie ma miejsca w drukarniach na druk podręczników szkolnych. Krajowa prasa pisała z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, że sytuacja jest katastrofalna, gorsza niż w latach ubiegłych. Tygodnik "Polityka"

pod koniec września zanotował:

"Mimo, że nauka w szkołach trwa już miesiąc, wciąż brakuje podręczników do niektórych przedmiotów. Nie ma książek do nauki języków obcych, historii i chemii dla klasy pierwszej liceum, ogólnokształcącego, historii, geografii i geometrii dla klasy drugiej oraz chemii dla klasy trzeciej tego liceum. Uczniowie szkół zawodowych czekają na podręczniki do rysunku technicznego, algebry i fizyki".

Warszawska "Kultura" pisała między innymi tak: "Na najważniejszym odcinku frontu wydawniczego znowu ponosimy ewidentną porażkę, która jest zresztą większa niż to widać w pierwszych tygodniach roku szkolnego. Bo przecież teraz widzimy brak podręczników, a za chwilę zobaczymy także brak książek, które są lekturami obowiązującymi, a których również albo nie zdążono wznowić, albo też nakłady są za małe, by naszyczyć potrzebom".

Głód podręczników spowodował, że w PRL powstał czarny rynek na używane podręczniki. Ceny dochodzą do 100 i więcej złotych za jeden egzemplarz.

Zadnym ograniczeniem i opóźnieniem w drukowaniu nie podlegają jednak paszkwile, przeciwko Wolnej Europie i paryskiej "Kulturze". Te drukowane są błyskawicznie i w wielkich ilościach zalegają składy księgarń.

Grafomania polityczna i paszkwilantstwo stało się dla kilku sprytnych facetów znakomitą interesem. Ich książki są ciągle wznawiane. Książka Kolczyńskiego o Wolnej Europie w drugim wydaniu ma o 5 tys. więcej niż w poprzednim, a więc 25 tys. egzemplarzy. Różni Kolczyński, Walichnowscy, Hrabyci, Filerzy i Krascicy, zrobili sobie z pisanja paszkwili złoty żył. Czasem nawet występują pod pseudonimami by zrobić wrażenie że jest ich więcej.

Prymitywna propaganda polityczna ogłupianie społeczeństwa, fabrykowanie wrogów w postaci Wolnej Europy i paryskiej "Kultury", nie przypadkiem wzmaga się właśnie teraz, gdy sytuacja ekonomiczna przedstawia się fatalnie i gdy pogarsza się położenie materialne ludności.

"Na Antenie"

6,900 Robotników Przystąpiło Do Strajku

Trzy przedsiębiorstwa produkujące puszki dla potrzeb różnych gałęzi przemysłowych w całym kraju, zostały dotknięte strajkiem robotników. Pertraktacje na temat podwyżki płac zostały przerwane wczoraj. Strajkiem objęte są następujące firmy: American Company, Continental Can Company oraz Crown Cork & Seal Company. W samym rejonie Chicago pracę przerwało 6,900 robotników.

W Washingtonie w dalszym ciągu trwają negocjacje 4-tych wytwórni puszek, National Can Corporation, z przedstawicielami związku zawodowego. Robotnicy chicagowskiej filii National Can nie przystąpią do strajku dopóki toczą się rozmowy na temat nowych warunków pracy. Powodem dysputy są również żądania wyższych płac robotników.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza matka nasza, siostra, babcia i prababcia nasza, s. p.

Albertina Mocarska
(z domu Trzaska)
żona śp. Franciszka, matka śp. Eugenii Mieszla

Członkini Tow. Ziemia Kielecka Grupa 2950 ZNP.; po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 13-go lutego 1971 roku, o godzinie 16:30 rano, w domu przy ul. Webster Ave., do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Anna (Józef) Lorańc, Franciszka (Henryk) Sobieski, Józef Mieszla, Antoni (Leokadia) i Edward (Beatrice), córki, synowie, synowice i zięciowie: Franciszek Trzaska, brat; oraz siostry w Polsce; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się: Józef Wojciechowski i Syn. Telefon: — AR 6-4630.

Zginęli w Wypadkach Drogowych

15-letnia dziewczynka z Chicago Ridge, została zabita w niedzielę — uderzeniem ze wewnętrznego lustra ciężarówki. Mary Kelly, zam. pnr. 10613 S. Mason, przechodziła przez jezdnię na Austin ul. i 109-iej gdy wydarzył się wypadek. Zwiłki przewieziono do domu pogrzebowego Ryan, pnr. 1420 E. 87 ulica.

Christopher Schmidt, pnr. 4258, lat 8 zmarł w szpitalu Grant, wskutek obrażeń odniesionych w niedzielę, gdy pobiegł na jezdnię po swoją piłkę i został uderzony przez pędzące auto. Kierowca nie zatrzymał się na miejscu wypadku.

Orville Jones, lat 78, pnr. 704 S. 2nd ulica, doznał obrażeń gdy prowadzony przez niego samochód zderzył się z ciężarówką na 35-tej ulicy. Jones zmarł w niedzielę w szpitalu Westlake Community. Kierowca ciężarówki, William Boyd, lat 52, pnr. 3052 S. Homan nie doznał obrażeń. W innym wypadku, w niedzielę, policjant i dwie osoby doznały obrażeń. Patrolowy: George Shell, lat 38, zatrzy-

mał kierowcę auta za szybka jazdę; w chwili gdy wypełniał mandat karny, trzecio auto uderzyło w samochód policjanta, powodując wybuch zbiornika z gazoliną. Stan rannych, których przewieziono do South Chicago Hospital, nie budzi obaw.

Rozdanie Dyplomów w Loyola Uniw.

Wczoraj władze Loyola University wręczyły uroczystości 950 dyplomów z tytułem bakałarza ("bachelor's degree") oraz z tytułem ("master's degree"). Uroczystość odbyła się w audytorium uczelni przy 50 E. Congress Pkwy.

• KUPUJCIE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWĄZKOWYM



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza żona moja, matka, siostra, babcia i prababcia nasza, s. p.

Kunegunda Catherine Knapczyk (Knapp)
(z domu Lach)
(matka śp. Julii Gawlik) teściowa śp. Franciszki Knapp

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św. i Tow. Św. Michała Nr. 548 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 13-go lutego 1971 roku, o godzinie 5-jej rano, w starszym wieku. Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Owceja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła Śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Tomasz, mąż: Michael, Edward (Victoria) i John (Loretta), synowie i synowice; Stanley Gawlik, zięć; 8 wnuczek; 2 prawnuków; oraz brat i siostra w Polsce; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się: Frank A. Owceja. Telefon: CL 4-3338.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, s. p.

Katarzyna Kukielka
(z domu Rogoż)
(MATKA ŚP. BRONISŁAWA WOJCISZEK)

Członkini Klubu Dolega i Tow. Nr. 462 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, pożegnała się z tym światem, dnia 13-go lutego 1971 roku, o godzinie 2:40 popołudniu, w średnim wieku.

Wizytacja po 6-jej wieczorem w poniedziałek. Pogrzeb odbędzie się w środę, 17-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ostapa, Funera Home, pnr. 5325 W. Fullerton Ave. (narożnik Lorel), do kościoła Św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Paweł, mąż; Zofia (Stanisław) Gajos, córka i zięć; Józef i Sebastian Rogoż, bracia w Polsce; Anielia Montay, siostra we Francji; 3 wnuczki, 1 wnuczek; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się R. T. Ostapa. Telefon: BE 7-2876.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza siostra nasza, s. p.

Siostra Maria Borgia
ze Zgrom. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu
(z domu STANISŁAWA WOZNIAK)

po długiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu, dnia 13-go lutego 1971 roku, o godzinie 3-jej popołudniu, w podeszłym wieku.

W zakonie 62 lata. Ekspozycja zwłok do kaplicy szpitalnej, pnr. 1120 N. Leavitt ul. odbędzie się o godzinie 4:30 popołudniu. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16-go lutego, o godzinie 10-jej rano, z kaplicy szpitalnej, na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę zakonna. Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Siostry ze Zgrom. Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Pogrzebem zajmuje się Walter L. Sojka Funeral Home. Telefon: 666-2673.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec nasz, s. p.

Czesław Macuski
Członek Związku Narodowego Polskiego, nagłe pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami dnia 14-go lutego 1971 roku, po południu, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś, po 6-jej wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w środę, 17-go lutego, o godzinie 10:30 rano, z Demicki Funeral Home, pnr. 3630 W. George ul. (Central Park, blisko Milwaukee Ave.), do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Diane, córka; George, syn; oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się Ryszard J. Demicki. Telefon: 772-6630.

Żywy Trup

Prawnicze rozumowanie nie będzie całkowicie zrozumiałe dla laika. Język prawników, w zawiłych i skomplikowanych sprawach cywilnych i karnych nie zawsze jest zupełnie dostępny dla niewtajemniczonych.

Klasykzmem nieomal przykładem była niedawna sprawa sądowa w Little Rock, Arkansas. Przed sądem stanął człowiek, który siedem lat temu zginął w bliżej nieznanym okolicznościach i zgodnie z prawem, na wniosek rodziny został uznany za zmarłego. Prosił on obecnie o uchylenie poprzedniego orzeczenia i "przywrócenie go do życia".

Dla laika, sam fakt że pent zjawił się w sądzie we własnej osobie, poruszał się i oddychał, byłby pewno dostatecznym dowodem, że należy do "żyjących" a nie do "zmarłych".

Pewno, ale nie dla sądu w Little Rock.

Sąd orzeczył wydanie orzeczenia o "przywrócenie go do życia" na 15 dni, ażeby zapoznać się z prawnymi precedensami w podobnych sprawach.

W związku z tym powstaje ważne pytanie: jeżeli trzeba będzie postępowanie orzeczyc — to na jaki czas? Może, powiedzmy, na 50 lat. Do tego czasu, problem powinien sam się rozwiązać, bez pomocy prawa i sądu.

Syn Bieruta w Odstawce

(N.A.) — Jan Chyliński, syn Bolesława Bieruta i wice-minister Przemysłu Maszynowego, został cichcem odwołany z zajmowanego stanowiska ministerialnego i przeniesiony na podrzędne stanowisko dyrektora naczelnego w jednej z fabryk w terenie. Prawdopodobnie w Pruszkowie.

Chyliński miał być przeniesiony z ministerstwa przed kilku miesiącami, a może nawet i wcześniej.

Przyczyną upadku stała się ponoć jego sekretarka, z którą utrzymywał bardzo bliski stosunek.

Na miejsce Chylińskiego powołany został nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, nazwiskiem Aleksander Kopeć.

"Dziennik Związkowy" najpełniej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

"W DOMU NIEWOLI"

Wstrząsająca książka Beaty Obertynskiej o losach Polaków w Związku.

Książka posiada uzupełnienie w postaci 13 pięknych wierszy Autorki.

Blisko 500 stron.

Cena \$5.00

Z przesyłką \$5.50 Zamówienia prosimy nadsyłać:

DZIENNIK ZWĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

(Na C.O.D. nie wysyłamy)

Humor Krajowy

Komputery produkcji krajowej ustaliły w PRL nową jednostkę miary inteligencji ludzkiej. Nazwano ją "cjan". Przeciętnie inteligentny obywatel według zatwierdzonego przez władze wskaźnika legitymuje się 50 "cjanami". Wyższa ilość "cjan" do kariery naukowej. Mniejsza, na przykład 5 do 8 "cjan" wystarczy do zajęcia średniego szczebla w aparacie partyjnym.

Co zrobić z osobnikiem, który ma tylko ułamek "cjan"? Na przykład jedną tysięczną? Jest dla niego miejsce w społeczeństwie.

— Jako co?
— Jako milicjant.

RÓZNICE

Miedzy Panem Bogiem a Gomulką...

Pan Bóg jest nieograniczenie miłosierny a Gomulka niemiłosiernie ograniczony.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNE

"GŁOS POLONII" WOPA—1490 KC

Codziennie od 4:30 po poł. i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.

pp. Mgr. JOZEF i SLAWA MIGALOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGALA-CIHAK
Kierownicza

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ

Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA" Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.

Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIENKOWSKI Show"

Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA" Stacja WTAQ—1300 KC

Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.

JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIESNI I SŁOWIE" Stacja WOPA

Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA

Codziennie od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW" Stacja WOPA—1490 KC

W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek 7-7:30 wiecz.

Kierownik BRONISŁAW ZIELINSKI

Anonserzy PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

Paweł Barteczko

Śmiały Atak Na ... Węgiel Pod Katowicami

Jak wynika z szacunków sporządzonych przez Główny Instytut Górnictwa w Polsce, około 20 proc. wszystkich krajowych zasobów węglowych uwieczonych jest w filarach ochronnych, to znaczy w złożach pozostawionych dla ochrony budowli naziemnych, zbiorników wodnych itp. Dzięki pionierskim pracom profesora Witolda Budryka oraz całej plejadzie innych uczonych, nauka polska wypracowała unikalną, w skali światowej, metodę eksploatacji złóż węglowych (i nie tylko węglowych) zalegających pod miastami i zakładami przemysłowymi. Egzamin praktyczny zdała metoda prof. Witolda Budryka w procesie eksploatacji węgla z filarów ochronnych takich miast górnośląskich jak: Bytomia, Chorzów, Sosnowca i innych, spod których wydobyto do 1968 r. ponad 87,000,000 ton. W rezultacie zebranych doświadczeń, już około 41 proc. węgla kamiennego wydobywanego w Polsce, pochodzi z pokładów, zlokalizowanych pod największymi miastami przemysłowymi Górnego Śląska oraz dolnośląskiego zagłębia walebrzyjskiego. Jest to węgiel wysokokaloryczny, poszukiwany na rynkach światowych i co równie ważne — stosunkowo łatwo dostępny, bo znajdujący się w obszarach wydobywczych istniejących już w tych rejonach kopalni. Odpada więc konieczność budowy nowych, co rzecz jasna rzutuje korzystnie na kształtowanie się ogólnych kosztów wydobywania polskiego węgla. Gdyby przykładowo zamierzano zaniechać eksploatacji węgla w filarach ochronnych, to utrzymanie krajowego wydobycia na dotychczasowym poziomie wymagałoby zbudowania 27 nowych kopalni kosztem 162 miliardów złotych. A to bardzo wiele. W tej sytuacji plany górnictwa przewidują dalsze, wydajne rozszerzenie programu eksploatacji węgla z filarów ochronnych. W najbliższych latach już nie 41 proc. a 60 proc. polskiego węgla użytkować się będzie z tego typu wyrobisk. W związku z tym, wypracowuje się szczegóły kapitalnego planu zaatakowania kolejnych złóż węglowych, zlokalizowanych pod miastami górnośląskimi. W ramach owego szerokiego planu, niewątpliwie najpoważniejszą będzie operacja zmierzająca do wydobycia węgla uwieczonego w filarze ochronnym Katowic. W kołach fachowych ocenia się, że będzie to przedsięwzięcie techniczne najpoważniejsze w swoim rodzaju, jakie kiedykolwiek realizowało górnictwo światowe.

Według szacunków Wyższego Urzędu Górniczego, pod katowickim centrum zalegają na obszarze 4 kilometrów kwadratowych złoża węglowe, których zasobność oblicza się na 160,000,000 ton! Z tej ilości praktycznie rzecz biorąc, będzie można uzyskać nie mniej niż 62,000,000 ton węgla. To wcale niemało. Gra warta więc przysłowiowej świeczki. Będzie to jednak "gra" niesłychanie trudna i złożona. Złożoność procesu planowanej eksploatacji węgla z filara ochronnego Katowic wynika z faktu istnienia na powierzchni wyjątkowo gęstej zabudowy złożonej z budynków mieszkalnych, obiektów użyteczności publicznej i innych. Starannego zabezpieczenia przed uszkodzaniem, mogącymi wynikać z chwilą podjęcia eksploatacji filara ochronnego, wymaga także koryto rzeczki Rawy przepływającej przez śródmieście, jak również elementy podziemne inżynierii miejskiej oraz liczne urządzenia kolejowe. Na obszarze o wymiarach 4 kilometrów kwadratowych (stanowiących około jednej czwartej obszaru miejskiego Katowic) znajdują się łącznie 28002 obiekty, zamie-

szkałe przez 72,000 osób. Oznacza to, że na kilometr kwadratowy powierzchni miasta, przypada nie mniej niż 18,000 mieszkańców! Przytoczone cyfry ilustrują, oczywiście tylko w przybliżeniu, skalę trudności, jakie wypadnie pokonać górnictwu. Chodzi przecież o to, aby w trakcie procesu eksploatacji węgla z filara ochronnego w niczym nie zakłócić normalnego życia, w najbardziej niewątpliwym punkcie miasta.

Sposoby zabezpieczenia katowickiego śródmieścia przed szkodami górniczymi oparto przede wszystkim o wzorce i doświadczenia zgromadzone w czasie eksploatacji filara ochronnego miasta Bytomia, gdzie wydobywie nie zakłóciło normalnego rytmu życia miejskiego. Do eksploatacji filara katowickiego, a co i w większym, przystępuje więc polskie górnictwo z doświadczeniami praktycznymi, dodatkowo wzbogaconymi najnowszymi osiągnięciami nauki górniczej. W tej sytuacji, przewidywania odnoszące się do rozmiarów szkód jakie ewentualnie wystąpić mogą w trakcie eksploatacji filara zabezpieczającego do podjęcia ryzyka. Fachowcy sugerują, że eksploatacja węgla pod miastem spowoduje stosunkowo niewielkie tylko odkształcenie terenu, nie powodując większych szkód w zabudowie powierzchniowej. Szacuje się wstępnie, że tylko ok. 7 procent zabudowy powierzchniowej będzie wymagało likwidacji. Dość przy tym wypada, że owo siedem procent obejmuje budynki ponad 100-letnie, będące w złym stanie technicznym. Reszta nowszej zabudowy zostanie odpowiednio zabezpieczona. Koszt robót zabezpieczających będzie nadto niewspółmiernie niższy od zysków płynących z racji podjęcia eksploatacji węgla z filara ochronnego.

W miejsce zlikwidowanej zabudowy powstanie w przyszłości nowoczesna dzielnica śródmiejska, o d p o wiadającą randze stolicy Górnego Śląska. Ścisłe w konsekwencji niezwykle efektywne wykorzystanie funduszy złożonych równomiernie na eksploatację węgla z filara ochronnego, zapobieganie bądź likwidację skutków szkód górniczych i generalną modernizację i przebudowę katowickiego centrum.

A więc eksploatacja węgla zalegającego pod miastem, powodująca likwidację części najbardziej przestarzałej zabudowy miejskiej, pozwoli równocześnie na wypracowanie funduszy niezbędnych, na dalszą modernizację katowickiego śródmieścia. Znaczący to, że górnictwo wyzwała środki pozwalające na realizację śmiałego procesu modernizacji miasta.

Operacja wydobycia węgla z filara ochronnego miasta Katowic jest więc nie tylko kapitalnym przedsięwzięciem technicznym lecz również ekonomicznym. Korzyści płynące z tej operacji odnośną zaś zarówno gospodarkę narodową jak i mieszkańcy Katowic.

Z U.S. Lotnictwa

Robert A. Czajkowski — syn pp. L. Czajkowskich, zam. 8202 S. Lockwood, Brbank, Ill., ukończył specjalny kurs komunikacyjny w bazie lotniczej Sheppard, Texas. R. Czajkowski został przydzielony do Fuchu Air Station, w Japonii.

Steven J. Stucki — syn pp. R. Stuckich, zam. pnr. 473 Charles Lane, Madison, Wis., po ukończeniu podstawowego przeszkolenia w bazie lotniczej Lackland, został przydzielony do specjalnego przeszkolenia w dziale amunicji, do Lowry, Colorado. S. Stucki, jest absolwentem West High School.



POWYŻSZA MAPKA przedstawia obszar południowej części Kalifornii, który został objęty niedawno silnym trzęsieniem ziemi. Najmocniejsze wstrząsy wystąpiły w Newhall, północnym przedmieściu Los Angeles.

Sylwester Na Kremlu...

Muzyka jazzowa była przez długi czas potępiana i nawet zabroniona w Rosji sowieckiej. Ale czasy się zmieniały, a moza władze uległy zainteresowaniu publiczności, bo wreszcie zorganizowano orkiestrę jazzową, złożoną z najlepszych muzyków tego rodzaju.

Mało tego, orkiestrę tę zaproszono do udziału w koncercie, który tradycyjnie odbywał się na Kremlu w przeddzień Nowego Roku w obecności najwyższych władz ze Stalinem na czele.

Występ ten opisuje utalentowany pisarz i pierwszorzędny skrzypek Jurij Jeleagin w swojej ciekawej książce "Polskromienie sztuk pięknych" (Poraboszczonyj iskusstwa).

"Rankiem 31 grudnia przybył do mnie kurier z Głównego Zarządu Muzyki i wręczył mi pismo naszego dyrektora z rozkazem o przybyciu o godz. 2 na próbę.

Było to dla mnie niespodzianką i wydało się dziwne, że w piśmie nakazywano przybyć na próbę w "całkowitym paradnym stroju" tj. we fraku! — Po co frak na zwykłą próbę — pomyślałem. Rzecz się niestety wyjaśniła. Miał nas wysłuchać i obejrzeć przez komitetu w sprawach sztuk pięknych przed tym nim będziemy obecni na koncercie noworocznym na Kremlu.

Po przybyciu siadamy na swoje miejsca. Po kilku minutach wchodzi wszyscy kierownicy sowieckich sztuk i muzyki na czele z prezesem Nazarowem.

Gramy około 12 numerów naszego repertuaru, po czym władze wybierają 6 w tej liczbie: "Walc sentymentalny" Czajkowskiego, i ulubioną gruzińską piosenkę Stalina "Suliko".

Po wyborze prezes zwraca się do nas z krótkim przemówieniem.

Mówi poważnie i dobitnie, jak dowódca wysyłający żołnierzy na wykonanie trudnego i niebezpiecznego zadania: — Towarzysze! Spada na nas wielki honor po raz pierwszy wystąpić na Kremlu. Będą was słuchali najlepsi ludzie Związku sowieckiego i członkowie rządu. Was będzie słuchał tow. STALIN! Zwrócić uwagę na wszystkie szczegóły waszego ubrania do skarpetek włącznie. Zachowujcie się skromnie i z godnością. Życzę wam powodzenia!

Po chwili zwraca się do naczelnika zarządu muzycznego: — Wszyscy z paszportami (!) mają być u bram Kremla o godzinie 11.

Naczelnik w tej chwili przekazuje rozkaz dyrektorowi: — Wszyscy mają być u bramy o godzinie 10:30!

Dyrektor z kolei rozkazuje inspektorowi orkiestry: — Zwołać wszystkich na godzinę 10 z paszportami!

Inspektor do nas: — Chłopcy! Wszyscy mają być z paszportami u bramy o godzinie 9!

Gdy zbraliśmy się o godzinie 9 u bramy Kremla, straż nie chciała nas puszcząć, ponieważ przybyliśmy o 2 godziny przed czasem.

Staliśmy na chłodzie ośpijani śniegiem. Minęło więcej niż 40 minut nim dyżurni gdzieś telefonowali i nareszcie po dokładnym sprawdzeniu paszportów wpuszczono nas na obszerny kremlowski plac.

Z prawej strony — ściana i dalej Moskwa. Z lewej — gmach kremlowski pałacu. Prowadzi nas dwu żołnierzy ze strażą. Po drodze nie spotykamy nikogo oprócz posterunków. Wszędzie czystość i cisza. Nareszcie wchodzimy przez drzwi osłonięte.

W jasno oświetlonym westibulu spotyka nas uprzejmy czekista:

— Państwowy jazz? Witam towarzyszy. Proszę rozbiierać się.

Czekista jest w galowym uniformie: długie spodnie i lakierowane trzewiki. Podobny jest raczej do konferansjera w teatryku. Jest naszym szefem na dzień dzisiejszy.

— Proszę za mną z instrumentami — rzekł.

Wchodzimy po marmurowych schodach wyszlonych ciemnoczerwonym dywanem. Na zakręcie schodów — ogromny obraz: "Bitwa na Kulikowskim polu". Gdy obraz mijamy, jeden z kolegów zatrzymuje się i przygląda się obrazowi. Natychmiast od ściany odłacza się figura w uniformie NKWD.

— Towarzyszu! Tutaj nie można zatrzymywać się. Proszę iść naprzód!

Idziemy szerokim korytarzem. Parkietowa podłoga jest natarta do oślepiającego blasku.

Na lewo — pałacowe pokoje z kominkami, lustrami i starożytnymi meblami.

Na pewno — niewielkie po-

koje ze szklanymi drzwiami. Umieszczenie tych pokoi bardzo współczesne i skromne: lakierowane ławy i stoły koloru parkietu. Dużo telefonów z lampkami i tablice rozdzielcze z wyłącznikami. Stojaki z karabinami. W pokojach siedzą ludzie w znanym uniformie z czerwonymi odznakami.

W ciągu całej naszej drogi nie spotkaliśmy nikogo, oprócz ludzi NKWD. Ciekawe, że są to ludzie o wysokich rangach. Najniższe — porucznicy. Nie widzę ani sierżantów, ani żołnierzy.

Nasz wspaniały kapitan prowadzi nas do pokoju przeznaczonego tylko dla nas i jest na ten wieczór naszym pokojem "artystycznym".

Przez drzwi widoczny jest korytarz, po których snuje dyżurny czekista.

Już jest godzina 10. Do Nowego Roku pozostaje 2 godziny.

Czekamy. Kilku kolegów wydstają z futerałów domino i karty i siadają do gry. Uroczyste otoczenie widocznie na nich nie działa.

Czas płynie powoli. Już dwunasta. Winszujemy sobie nawzajem Nowego Roku i ubolewamy, że nie mamy w ręku pucharów z winem.

Mamy wrażenie, że o nas zapomnieli. Naokoło — cisza. Nie słychać nic oprócz kroków enkawudzystów w sąsiednich korytarzach.

Dopiero o pierwszej zjawia się nasz kapitan-oplekun.

— Jak się macie, towarzysze? — Powiedzieć, proszę — zwrócił się jeden z kolegów — czy nie można zdobyć choć buteleczkę wody mineralnej?

Gardło zupełnie wyschło. — W prosbie jest wyraźnie aluzja nie tylko do wody mineralnej.

Kapitan odpowiada oschle: — Tutaj nie jest restauracja. Znow czas płynie. Wreszcie o godzinie 12 znow zjawia się kapitan i komenderuje:

— Towarzysze, za mną z instrumentami. Futerałów nie brać!

Wychodzimy za szefem, idziemy korytarzami, wreszcie wkraczamy do ogromnej sali. W sali jest chyba kilkaset różnych artystów: Zespół Aleksandrowa — 240 śpiewaków i śpiewaczek, zespół taneczny Moisiejewa, dużo artystów z Teatru Wielkiego oraz znakomite baletnice.

Czekistów w sali — mnóstwo. Stoją koło drzwi i snują się pomiędzy artystami. Mają wygląd raczej zdenerwowany. Śpieszą, biegną, robią wrażenie ludzi wykonujących trudną i odpowiedzialną robotę. W sali nie ma ani jednego krzesła, ani jednej ławy. Artyści stoją i chodzą tam i z powrotem. Niektórzy usiedli wprost na podłodze. Nasz Kola Sz. czuje się najlepiej, bo wygodnie usadowił się na jednym ze swych bębnow, drugi zaś usiłował jedynej damie w naszym zespole: Ninie D.

Pokój, w którym przebywaliśmy był niby przedsiownikiem dużej sali Andrejewskiej, do której prowadziło kilka drzwi. Przy każdym stało kilku enkawudzystów.

Jedne z drzwi od czasu do czasu się otwierały wypuszczając artystów, którzy skończyli swój występ i wpuszczając innych wychodzących na estradę.

Programem zarządzał czekista w mundurze majora. Był czerwony na twarzy i spocyny z przejęcia. Wywoływał nazwiska artystów jak feldfelb żołnierzy.

O 2:30 drzwi się otwierają i słyszymy komendę: — Zespół Moisiejewa! Na następny — państwowy jazz!

Dziewczyny Moisiejewa w barwnych strojach znikają w tajemniczych drzwiach, a my po cichu dostrajamy instrumenty i stoimy w szeregu. Nareszcie drzwi ponownie otwierają się i cerber w szekistowskim mundurze krzyczy ochrypiętym głosem: — Goszaj! Wchodźcie!

Wchodzimy do sali Andrejewskiej. Ogromna sala jest słabo oświetlona i jest zupełnie pusta. To jest miejsce posiedzeń Najwyższej Rady. Rzędy nowych foteli, jak w teatrze. Idziemy prawym przejściem między fotelami. Lewym wracają dziewczęta zespołu Moisiejewa.

Kiedy piszę, że sala była pusta, wyrażam się nie zupełnie dokładnie, bo w przejściach co 4 kroki stoją czekisci.

— Naprzód! szybko, nie zatrzymywać się!

Nas obmacują oczy ze wszystkich stron. Koło ostatnich drzwi stoi dwu czekistów.

Wchodzimy. Jesteśmy na estradzie. Sala jest zalana światłem. Jest to sala św. Jerzego, ale o nim nikt nie myśli, ale sala wciąż nazywa się "Gleorgiewska".

W sali — ucza w pełni! Pełno ludzi. Przed estradą najbliższy stół dla Biura Politycznego. Przy nim siedzą wódcowie: Stalin, koło niego Molotow i Woroszyłow.

Członkowie Biura robią wrażenie jedynych trzeźwych ludzi. Po drugiej stronie — stół lotników. Głosno rozmawiają i trącają się kieliszkami. Gruby i pijany Aleksy Tołstoj (robotniczo-chłopski h r a b i a) stoi na jednym ze stołów i wymachuje białą serwetką.

Po sali uwijają się kelnerzy w czarnych smokingach z półmiskami i butelkami w rękach. Jest ich w tej sali dużo, chyba więcej niż gości.

Są to młode i tegie chłopcy i wydaje się, że zamiast smokingów pasowałyby do nich ubrania inne, wiadomo jakie!

Kiedy wchodzimy, Stalin i jego sąsiedzi obracają się do nas i lekko okłaskują. Stalin ma na sobie kurtkę koloru ochronnego bez odznak.

Zaczynamy grać. Z całej sali słuchają nas tylko członkowie Politbiura. Reszta publiczności zajada i popija nie zwracając uwagi. Gramy kilka rzeczy. Stalin się uśmiecha i zwraca uwagę sąsiada Woroszyłowa prawdopodobnie na precyzję gry.

Jednak, gdy śpiewa nasza pani Nina D., władza z niezadowolaniem odwraca się i zajęta jest jedzeniem. Skutki tej nielaski nastąpiły szybko. Na drugi dzień biedna Nina była zwolniona i skończyła karierę.

Gdy kończymy program, wódcowie energicznie nas okłaskują.

Przez Salę Andrejewską wracamy. Nas znow spotyka nasz opiekun.

— Odniescie wasze instrumenty i prosimy na przekąskę!

Wchodzimy do dużej sali na dole, gdzie już są przygotowane stoły z doskonałą przekąską: ryby, kawior, szynka, świeże owoce i warzywa.

Nasza uwaga zwraca się do pomidorów, których za żadną cenę nie można było kupić w Moskwie.

Karafki z wodką. Białe i czerwone wino!

Czekista — kapitan wykonuje rolę bufetowego sprawnie i szybko jak zawodowy kelner. Usługują nam też czekisci w uniformach. Ten fakt, że muszą nas obsługiwać daje mi chwilę zadowolenia.

Był to chyba jedyny wypadek, kiedy sześciomocna policja polityczna obsługująca zwykłych sowieckich obywateli.

Przychodzą inni artyści z góry. Piją z nami, a także wnoszą obowiązuje toasty na cześć Stalina.

Po 40 minutach nasi gospodarze uważają, że to dla nas wystarczy. Musimy już jechać do domu. Przed gankiem — przyjemna niespodzianka. Czeka nas samochody!

(tłum. H. Piekarski)

Uwagi tłumacza: W opisanie tej noworocznej gali na Kremlu chyba najciekawsze jest opisanie, jak starannie było strzeżone "Śloneczko"! W innych miejscach tej ciekawej książki J. Jeleagin pisze, że Stalin uciekał tylko do trzech teatrów moskiewskich.

W każdym z tych teatrów była opancerzona łóża, nie ta przeznaczona kiedyś dla carów, lecz parterowa, boczna, pierwsza od sceny. Prowadziły do tych łóż osobne wejścia na zewnątrz.

Nikt z widzów nie mógł wiedzieć, czy "Śloneczko" jest w teatrze, czy go nie ma.

Wiadomości Polskie — Australia

Zebranie Alliance Society Gr. 2475 ZNP

Alliance Society Grupa 2475 Z.N.P., odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, dnia 17 lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali posiedzeń u p. Słowika, przy zbiegu ulic Milwaukee i Belmont Ave.

Ponieważ mamy dużo ważnych spraw do załatwienia, uprasza się członków naszej Grupy o liczne przybycie.

Karol Bojkowski, prezes; Jan Wróblewski, sekr. prot.

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

800-5000

★ PRACA MĘSKA

DESIGNER—DRAFTSMAN
Minimum 3-4 years design and drafting experience in HVAC and plumbing system designs.
GOOD SALARY AND EXCELLENT BENEFITS IN SKOKIE, ILL.
Cal for appt. Mr. Laskey or Mr. Freels: 583-0990

MACHINISTS FOR HORIZONTAL BORING OR BULLARD WORK 2ND SHIFT

Top rates plus excellent benefit program and good working conditions.

WESTERN-CULLEN DIVISION 254-9600

MECHANIC For Gas and Diesel, Trucks and Cars.

Good Location, Top Pay.
Call 783-5405

NEEDED 100 TRACTOR TRAILER TRUCK DRIVERS

Experienced over the road men. Car hauling experience preferred but will consider all qualified drivers. Immediate employment for those accepted.

Write or Call
CLARK TRANSPORTATION CO., INC.

2200 Edgewater Ave.
Dundalk, Md. 21222
301-633-9100
An Equal Opportunity Employer

PLASTIC EXTRUDER OPERATORS

ALL SHIFTS AVAILABLE
Excellent opportunity for qualified extruder operators with wire and cable experience or related plastic extrusion experience.

FULL TIME PERMANENT OPENINGS. HIGHEST WAGES PAID. CO. BENEFITS INCLUDE PROFIT SHARING.

INTERNATIONAL WIRE & CABLE CO.

1300 W. Fletcher 477-3538

Dwaj Strażacy Zabici, 6 Rannych w Eksplozji pnr. 6117 Elston

Dwaj strażacy stracili życie, 6 odniosło obrażenia w eksplozji, która zrównała z ziemią jednopiętrowy budynek firmy A.A. Engelhard Inc. pnr. 6117 N. Elston ul. na północno-zachodniej stronie miasta w sobotę. Obrażenia odnieśli także: 8-letni chłopiec, kierowca auta, który przejeżdżał w niewielkiej odległości od budynku w czasie eksplozji, oraz pracownik firmy, Paul Wiora, Zginęli pod gruzami por. William Quinn, lat 43, pnr. 6453 N. Oxford i Martin Dyer, lat 53, z pnr. 1231 W. Addison.

Zdaawo się, iż jest to zwykły pożar, łatwy do ugaszenia — powiedział na miejscu tragedii komendant Straży Pożarnej J. Quinn — gdy naraż, bez żadnego ostrzeżenia nastąpiła eksplozja.

Strażacy rozpoczęli natychmiast gorączkową pracę, usiłując wydobyc zasypanych gruzem, niestety z opóźnieniem, obaj już nie żyli.

Quinn udał się na miejsce wypadku helikopterem, wezwany przez szefa 30 batalionu Straży Pożarnej, Josepha Nash, który po usłyszeniu zwykłego alarmu, jaki nadaje się w razie mniejszych pożarów jechał na Elston i znajdował się w odległości pół bloku od budynku, gdy nastąpiła eksplozja.

Kierownik Wydziału Zakupów i Sprzedaży firmy Engelhard, produkującej palniki i wszelkie urządzenia gazowe, P. Wiora znajdował się wewnątrz budynku gdy poczuł zapach gazu i wydawało mu się, że w drugim końcu budynku tli się ogień. Wiora zadzwonił na alarm i czekał na przybycie straży pożarnej. Eksplozja, jak mówi Wiora, nastąpiła w momencie wyłączenia przez dwóch strażaków głównej rury gazowej. Siła eksplozji była tak wielka, iż w sąsiednich domach, na przestrzeni bloku, wyleciały szyby, a znajdujący się pnr. 6145 Elston hotel Esquire za-trzaśnię w posadach; mieszkańcy hotelu byli przekonani że to trzęsienie ziemi. Anna Knorr, lokatorka domu w sąsiedztwie, spadła z krzesła.

Latające w powietrzu cegły, kawałki drzewa i inne odłamki spadały na okoliczne domy i przechodniów. 8-letni Glen Goltz, który bawił się ko-

ło swego domu pnr. 6115 N. Moody, został trafiony cegłą; Melvin Clark, lat 32, zam. pnr. 3823 N. Clark, został ranny odłamkami szyby swego auta, strzaskanego wskutek wybuchu.

Jeden ze strażaków, Schmidt znajdował się przed budynkiem, obok drzwi, kiedy nastąpiła eksplozja. Schmidt odrzucony siłą wybuchu wyładował w odległości 15 stóp od budynku, na stosie odłamków; ma on poparzoną twarz, spalone brwi i włosy. Wszystkich rannych przewieziono do Resurrection Hospital.

Obrażenia odnieśli następujący strażacy: — Raymond Schmidt, lat 46, pnr. 3407 N. Nagel; Robert Karlman, lat 56, pnr. 4823 W. Waveland; por. Thomas Nolan, lat 52, pnr. 3448 N. Damen; George Nickos, lat 24, pnr. 4558 N. Drake; James Stasch, lat 57, pnr. 6245 N. Northwest Hwy i Robert Hauk, lat 40, pnr. 5934 N. Hermitage.

Zarządzający firmy A. Engelhard, określił szkody wyrządzone eksplozją na \$175-000 do \$200,000. Oświadczył on, iż w budynku nie było żadnych wybuchowych ani łatwopalnych materiałów. Natychmiast po wybuchu, na zarządzenie kompanii gazowej, Peoples Gas Co., wyłączono gaz we wszystkich sąsiednich budynkach. Rzeczo z nawy prowadzą dochodzenia w celu stwierdzenia przyczyny wybuchu, który mógł zostać spowodowany, jak podają, ulatniającym się gazem.

Kongresman Roman Puciski znajdował się w swoim biurze pnr. 6200 Milwaukee, gdy nastąpiła eksplozja. Kongresman opowiada, że gdy usłyszał niesamowity huk, poszedł do okna i zobaczył mnóstwo odłamków fruwających w powietrzu, do wysokości 300 stóp.

Pogrzeb lt. Williama Quinna i Martina Dyer'a odbędzie się we wtorek, 16-go lutego.

W sobotę wieczorem wybuchł pożar w Mount Sinai Hospital, w budynku zamieszkałym przez pielęgniarki, pnr. 2816 So. Ellis. Ewakuowano 100 pielęgniarek. Ogień zaczął się w piwnicy, gdzie została całkowicie zniszczona szatnia. Pożar nie wyrządził szkód w szpitalu, pacjenci pozostali na miejscu. Pożar ugaszono po 45 minutach.

Robotnicy CTA Grożą Strajkiem

Dziewięć Związków Rzemieślniczych (Craft Unions) opowiedziało się w specjalnym głosowaniu za przystąpieniem do strajku, który uniemożliwiłby środki komunikacji miejskiej CTA. Elektrycy, mechanicy i blacharze zatrudnieni przez Chicago Transit Authority domagają się podwyżki płac. Przedstawiciele związków nie podają ewentualnej daty rozpoczęcia strajku dopóki nie odbędzie się uprzednio spotkanie z delegacją CTA. Spotkanie przedstawicieli rzemieślników i przedsiębiorstwa jest planowane w tym tygodniu.

Ogółem Chicago Transit Authority zatrudnia 1,000 pracowników, którzy zajmują się naprawą, utrzymaniem i konserwacją taboru. W piątek w nocy głosowała ostatnia grupa robotników. — Zdecydowana większość opowiedziała się za rozpoczęciem strajku — 493 przeciwko 23. Rzecznik związków zawodowych rzemieślników Maurice F. O'Connor oświadczył, że po raz pierwszy tak przeważająca większość opowiedziała się za podjęciem strajku.

Provizoryczne spotkanie z delegacją CTA odbędzie się w dniu dzisiejszym. W czasie spotkania zostanie ustalony termin podjęcia negocjacji. W przypadku przedstawienia przez CTA nowej oferty propozycja zostanie przedyskutowana wspólnie z kierownictwem związków i członkami. Wniosek rozpoczęcia strajku zostanie oddalony.

W obecnej sytuacji główną przyczyną powstania możliwości strajku jest przepis mówiący o nieograniczonej podwyżce, której wysokość jest uzależniona tylko od wzrostu kosztów utrzymania w danym okresie, który kierownictwo CTA chce zastąpić ściśle określoną stawką 22.5 centa na godzinę.

CTA proponuje również podwyżkę podstawowego uposażenia o 28.5 centa obowiązującą wstecz za okres od 1-go grudnia, kiedy to właśnie wygasł stary kontrakt przedsiębiorstwa z robotnikami.

Dziewczynkę przewieziono do szpitala Mac Neal Memorial, gdzie lekarz stwierdził śmierć. Nie ustalono ilości pigułek, połkniętych przez dziewczynkę.

KALIFORNIA — Wskutek zniszczenia przez trzęsienie ziemi 60-letniej tamy wodnej na rzece Van Norman w dolinie San Fernando, okolicy poważnie zagraża powódź.



ZAŁOGA APOLLO-14 jest zadowolona z pełnego powodzenia ich księżycowej misji. Astronaucci do 26-go lutego odbywają przepisową kwarantannę, przebywając w odosobnieniu i pod ścisłą kontrolą lekarzy. Powyższe zdjęcie zostało wykonane przez szklaną szybę. Od lewej: Stuart Roosa, Alan Shepard i Edgar Mitchell.

Wzrost Budżetu Stanowego Na Zakłady Chorób Umysłowych

Gubernator Ogilvie zapowiedział w sobotę wzrost budżetu Stn. Wydziału do Spraw Chorób Umysłowych na rok 1972 o 18% w porównaniu z rokiem 1971. Przemawiając do profesjonalistów i przedstawicieli ośrodków zdrowia na przyjęciu w hotelu LaSalle, Ogilvie oświadczył, iż w dniu 3 marca przedstawi Generalnemu Zgromadzeniu nowy budżet w wysokości \$334.6 mln. największy w historii stanu Illinois.

Suma powyższa — powiedział gubernator — zostanie podzielona na 4 kategorie, jak następuje: opieka lekarska dla umysłowo chorych — \$203.3 mln, wzrost o 15.2%; dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym — \$122.2 mln, wzrost 20.2%; dla alkoholików — \$6.8 mln, wzrost o 49.5%; opieka lekarska dla narkomanów ialka z narkomanii — \$5.3 mln, wzrost o 75.3%.

Nowy budżet przewiduje wzrost o 38% funduszy niezbędnych dla leczenia dzieci i młodzieży. Budowa nowego domu o 25 łóżkach w ośrodku "Children Village" w Chicago Read Zone Center rozpocznie się latem tego roku. Gubernator zapowiedział także utworzenie przy Instytucie Psychiatrycznym Illinois, pierwszego ośrodka zdrowia dla głuchych, opóźnionych w rozwoju umysłowym i umysłowo chorych. Po uchwaleniu nowego budżetu rozpocznie się budowa ośrodków dla dzieci opóźnionych umysłowo w 6 dzielnicach miasta. Najważniejsze jest — powiedział Ogilvie — szybkie udzielenie pomocy, zwiększyć to bowiem, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież, szanse wyzdrowienia.

Duży nacisk położył gubernator na walkę z alkoholizmem i narkomaniami oraz udzielenie ofiarom tych narkotyków leczenia w stanowych szpitalach i ośrodkach zdrowia.

Dwadzieścia procent pacjentów szpitali stanowych, to alkoholicy — powiedział gubernator, ludzie chorzy, którzy

Wniosek Sen. Percy Na Wyjątkową Pomoc Dla Publ. Transportacji

Senator Charles Percy (R-Ill.) ogłosił w niedzielę, iż zamierza on wnieść w czwartek wniosek do US Senatu o przyznanie wyjątkowej pomocy federalnej dla systemu masowej transportacji w kraju, a w tym i dla CTA.

Jeśli wniosek zostanie przyjęty, umożliwi on przydział 75 milionów dol. rocznie na okres 5 lat i stanowiąc będzie pomoc do opłacenia procentów i pożyczek zaciągniętych przez transportację na zakup lub wypożyczenie środków transportowych.

Sen. Percy określił, iż sy-

wymagają specjalnej opieki lekarskiej. Ogilvie zapowiedział także rozszerzenie programu walki z narkomaniami, która obecnie jest ograniczona do miasta Chicago, na inne tereny — Rockford, Peoria i East St. Louis. Program przewiduje m. in. przeniesienie starszych wiekiem pacjentów z publicznych ośrodków zdrowia do prywatnych. Do lipca 1972 r. zostanie przeniesionych 7,500 pacjentów.

W zakończeniu gubernator oświadczył, iż zaleci przeznaczenie sumy \$1.3 mln na likwidację szeregu instytucji na terenie stanu, które pod płaszczykiem sklepów i kawiarni służą w rzeczywistości jako centra dostaw narkotyków i sprzedaży alkoholu nieletnim.

W ubiegłym roku gub. Ogilvie zalecił obcięcie funduszu na choroby umysłowe o \$35 milionów, lecz po długiej walce z demokratami przywrócił \$16 mln z obciętej sumy.

Nauczyciele Odrzucają Warunki Kontraktu

Związek zawodowy nauczycieli kolegialnych (Junior College) odrzucił wczoraj propozycję administracji kolegiów podwyżki płac o 12 proc. w ciągu dwóch lat; w 1971 o 7 proc. i w roku następnym o 12 proc. Nauczyciele nie przeważali jednak pracy i nie przystąpili do strajku. Spotkanie członków związku zawodowego w Pick-Congress Hotel u-mocniło ich stanowcze żądanie podwyżki płac o 20 procent.

Sędzia Sądu Obwodowego, Nathan Cohen oświadczył, iż będzie konieczna arbitralna decyzja sądu jeżeli obie strony nie dojdą do porozumienia do środy. Delegacja nauczycieli oraz administracja okle-giów staną dzisiaj powtórnie przed sędzią Cohen w sądzie o 2-jej po południu. Od dnia 8 lutego obydwie strony prowadzą pertraktacje w sądzie.

Zginął w Wypadku Samochodowym

Mark A. Niezgoda, lat 16, zam. pnr. 5943 S. Kilbourn, zginął na miejscu, gdy stracił kontrolę nad autem i wjechał na słup telegraficzny u zbiegu Albany ul. i Evergreen Park. Niezgoda, który dopiero przed miesiącem otrzymał prawo jazdy, jechał z nadmierną szybkością.

Uroczysty Wiek Litwinów

Ponad 2,000 amerykańskich Litwinów zamieszkałych w Chicago zebrało się wczoraj w sali audytoryjnej Maria High School, przy Marquette i California, celem uczczenia 53-iej rocznicy uzyskania niepodległości przez Litwę. W czasie spotkania przemawiał konsul generalny Litwy Petras P. Dauzvardis, który od 30 lat przebywa z dala od swojej ojczyzny. Dauzvardis oświadczył, że w chwili obecnej naród litewski jest terrorem wcielony do związku sowieckich republik. Litwa, która w roku 1918, pod koniec I-iej Wojny Światowej, otrzymała wolność i niezależność została zagarnięta przez Rosjan w roku 1940. Wolny świat powinien wyrzucić odpowiedni nacisk na władze sowieckie, żądając opuszczenia Litwy i pozwolenia jej rdzennym mieszkańcom decydować o losach ich kraju, powiedział konsul.

W czasie uroczystości przemawiała również Juanita Castro, siostra kubańskiego dyktatora Fidela Castro. Potępiła ona komunizm nie tylko na Litwie lecz także na jej ojczystej wyspie. Stwierdziła ona, że nigdy zdrowa ekonomika jej ojczystego kraju została zakłócona dyktaturą jej brata.

Lekki Wstrząs w Illinois

Z Mount Carmel, Ill., nadeszły wieści, iż w piątek stwierdzono lekki wstrząs ziemi — wzdłuż kotliny Wabash Valley, obok granic stanu Illinois i Indiana.

Zauważono wstrząsy domów, spadanie naczyń z półek, brzęki szyb w oknach i w drzwiach. Szkód jednak nie zanotowano, a wielu z mieszkańców spokojnie "przespało" wstrząs, nie wiedząc nawet o nim. Wstrząs stwierdził zespół laboratorium sejsmograficznego Uniw. w St. Louis.

O Dynamizm Chrześcijan

Arcybiskup Iakovos, Głowa Greckiego Kościoła Prawosławnego polecił duchownym tego wyznania, by więcej przemawiali z swoich serc do serc słuchaczy i zapelnowali o nowy dynamizm wśród chrześcijan.

Arcybiskup Iakovos, który jest przełożonym grecko-prawosławnego kościoła na Zachodniej Półkuli przybył w piątek do Chicago, by przewodniczyć w 2-dniowej konferencji Rady Biskupów Prawosławnych. Sesje Zjazdowe zakończyły się w sobotę. Prowadzone one były w biurach kościoła pnr. 40 E. Burton Place.

Na Zjazd i konferencję — przybyło dziesięciu biskupów, z czego jeden aż z Mexico City. — Arcybiskup Iakovos oświadczył, iż przywódcy kościoła uwiązani są dziś w szerokiej i różnorodnych zarządzaniu, kosztem centralnej ustawy jaka jest ewangelizm. Iakovos oświadczył, że jeśli kościoły chcą wygrać walkę z młodymi, muszą być sami przekonani iż mogą sami i powinni poruczyć siebie na nauczanie o Chrystusie.

Gub. Ogilvie Wzywa Do Poparcia Kampanii Zatrudniania Weteranów

11-go lutego, gubernator Illinois Richard B. Ogilvie zapowiedział, iż władze stanowe podejmą odpowiednie kroki, żeby zapewnić pełne zatrudnienie powracającym z Wietnamu mieszkańcom stanu. Gubernator oświadczył, iż w br. powróci do Illinois 60,000 Weteranów wojny wietnamskiej. Ogólnie przypuszcza się — że około 20,00 z nich rozpocznie studia, podczas gdy pozostałe 40,000 będzie szukać pracy.

Gubernator Ogilvie podkreślił jednak, że zatrudnienie weteranów samo jako takie w zasadzie nie rozwiązuje nalezycie problemu. W interesie całego stanu Illinois i jego mieszkańców, jest jak najodpowiedniejsze wykorzystanie umiejętności, dyscypliny i zapala tych, którzy zasługują w najwyższym stopniu na pomocy społeczeństwa.

Gubernator powołał specjalny komitet, w którego skład wchodzi obywateli cywilni, którego zadaniem będzie propagowaniem kampanii zatrudniania weteranów.

Prezesem nowopowstałego komitetu został Lester Brann, prezes Stanowej Izby Handlowej (State Chamber of Commerce). Funkcję wiceprezesa powierzono Richardowi Nicholes, dowódcy Amerykańskiego Legionu na cały stan.

W spotkaniu Gubernatora z przedstawicielami biznesu, świata pracy, agencjami i organizacjami społeczny, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, uczestniczył również przedstawiciel prezydenta Nixona, kapitan Litwy, Richard Maurer. Kpt. Maurer przedstawił w czasie spotkania zakres i metody oddziaływania ogólnokrajowej kampanii na rzecz zatrudnienia weteranów wojny wietnamskiej. Osiągnięcia tej kampanii nie mogą być kwestionowane.

Do pracodawców w samym tylko stanie Illinois wysłano 50,000 listów propagujących

akcje i wzywających do poparcia kampanii. Już w ciągu 1-go tygodnia zgłoszono do Stanowego Biura Zatrudnienia 3,000 posad oferowanych weteranom. Gubernator wyraził nadzieję, że społeczeństwo Illinois zajmie w tej ważnej sprawie podobne stanowisko jak w przypadku poparcia nowej konstytucji stanu czy walki ze skazaniami naszego otoczenia.

Kwiecień będzie w Illinois miesiącem zatrudnienia weteranów, zapowiedział gubernator Ogilvie. Wszystkie stanowe agencje zatrudnienia będą rozpatrywać podania weteranów w pierwszym kolejności. Pod uwagę będzie wówczas brany również fakt odbycia służby wojskowej na froncie.

Ponadto zostanie podjęta inicjatywa bezpośredniego kontaktowania weteranów z pracodawcami.

Poszukiwany Za Morderstwo

Tony M. Carter, lat 18, jeden z 7-ju członków bandy oskarżonych o zamordowanie, w dniu 13 sierpnia ub. roku policjanta Jamesa A. Alfano Jr. i uznanych, 17 stycznia br. za niewinnych, jest poszukiwany przez władze w związku z inną zbrodnią. Sędzia Allen F. Rosin wydał nakaz aresztu Cartera pod zarzutem napadu i śmiertelnego postrzelenia, w piątek wieczorem, Charles Garretta, lat 22, zam. pnr. 7229 S. Ellis. Garrett został zastrzelony na ulicy, gdy wyszedł z domu swego brata, Hugh, lat 26 z nim i dwoma młodszymi braćmi, James i Leo. Strzelanina nastąpiła po kłótni z Carterem, rozpoznanym przez trzech braci zabitego, na zdjęciach z kartoteki policyjnej.

• KUPUJCE W SKŁADACH •
KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ
W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Gwałtowny Wzrost Przestępstw Kryminalnych Na Przedmieściach

Poważne przestępstwa kryminalne na przedmieściach Chicago wzrastają gwałtownie w górę, dwa razy prawie szybciej — niż wynosi wzrost tych przestępstw w samym Chicago, Arthur J. Bilek, przewodniczący Stanowej komisji wymuszania prawa określił, że jeśli stan ten zostanie w dalszym ciągu utrzymany — przestępczość na przedmieściach przewyższy i to znacznie stan przestępczości w samym Chicago.

Ogólna liczba przestępstw w Chicago stale się zwiększa. Niespodziewany obrót dał się zauważyć w studiach statystyk kryminalnych, jakie komisja Bileka przeprowadziła za lata 1968 i 1969 na terenie sześciu powiatów wchodzących do metropolii Chicago-skiej. Studia te ujawniły, iż kiedy w 1969 roku stan przestępczości wzrósł w Chicago o 7.27 procent, to na przedmieściach wzrost ten wyniósł 15 proc. Stan stałego wzrostu przestępstw na przedmieściach przebiegał się i na rok 1970 — lecz szczegółowych danych za 1970 rok nie udało się jeszcze zebrać.

Statystyki kryminalne FBI za okres 9-ciu pierwszych miesięcy 1970 roku wykazują, iż przestępczość na przedmieściach była wyższa w całym kraju o 14 procent, w porównaniu z tym samym okresem 1969 roku. Przy studiach operano się na badaniach na nast. podmiejskich powiatach —pow. Cook, Du Page, Lake, Kane, Will i McHenry. Przyjęto je za Standard Metropolitan Statistical Area.

Szeryf powiatu Du Page, Wayne Shimp oświadczył, iż powiat Du Page ujawnił w 1970 roku wzrost większych przestępstw kryminalnych o 22 procent w porównaniu z rokiem 1969. Du Page jest powiatem wykazującym najszybszy rozwój w całym stanie.

Tak szeryf Shimp jak i szeryf powiatu Cook, Richard J. Elrod przypisują gwałtowny wzrost przestępstw w nadużywaniu narkotyków, szczególnie jeśli chodzi o napady rabunkowe i włamania w obydwojch powiatach. Elrod podkreślił iż utworzenie wydziału młodzieżowego i do walki z narkotykami okazały się skuteczne w tej dziedzinie. Praca ta rozpocznie się ma w okresie 1 miesiąca i dotychczas będzie prawie wyłącznie przedmieść. Wzrosł rabunek i włamania, gdy delikwenci — ofiary narkomanii szukają

pieniędzy na zakup narkotyków.

Na przedmieściach wzrosła liczba banków, sklepów i fabryk — zawierających wiele "cennych" dla przestępców, obiektów.

Bilek podkreślił, że policyjne wydziały podmiejskie pełnią dobrą pracę, ale wydaje się, iż do opanowania gwałtownego wzrostu przestępczości konieczna jest również współpraca lokalna. Niektóre z przedmieść wprowadziły już pewne ku temu kroki, stworzone laboratoria kryminalne — Akademię Policyjną w Arlington Heights, która szkoli policjantów dla 18-tu przedmieść itp.

JUŻ W TĘ SOBOTĘ!!

ROCK GROUP FROM POLAND

BEST IN MID-EAST EUROPE BLACK AND BLUE

PREZENTUJE: HENRYK MICHAŁSKI

Sat., Feb. 20 — 7 P.M.
Sun., Feb. 21 — 3 P.M.
LANE TECH H.S. AUD.
Western and Addison

MILWAUKEE, Wis. — piątek, 19 lutego, o godz. 8:00 wiecz. performing Arts Center, Vogel Recital Hall, E. State & N. Water St.
CLEVELAND, Ohio. — sobota, 27 lutego, o godz. 4:00 ponol. Studio No. 1 WHK Auditorium, 5000 Euclid Ave., oraz wyspć drugi o godz. 8:00 wiecz. — South H.S. Aud., 7415 Broadway.